

PT. Biblioteka Jagiellońska

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do
domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 6-00Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstawach i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzyzmiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

SENAT LITERATURY POLSKIEJ

Żyjemy w epoce, która wieści do konywanie się wielkich przemian, zarówno w formach życia indywidualnego, jak i zbiorowego. W konieczność tych zmian wierzą wszyscy niemal, chodzi jednak o to, aby przygotować te z nich, które odpowiadają naszej państwowej konieczności i naszemu narodowemu charakterowi. Trzeba więc szukać w każdej dziedzinie, nie tylko polityki i wiedzy, ale także i sztuki i literatury, dróg, które można by najprościej do ludzkich uczuć i umysłów trafić.

Smiało powiedzieć można, że literatura jest tym czynnikiem — poza samem życiem oczywista — który wpływa na to czy inne kształtowanie się człowieczej ideologii, zarówno u jednostek, jak i całych zbiorowości. Mamy przykład tego na naszej przeszłości. Przez dzieła wieszczów i pisarzy szły w czasach niewoli ożywcze prądy narodowego i niepodległościowego ducha, z dzieł literatury patriotycznej całe pokolenia czerpały moc przetrwania i wiarę w przyszłość. Zarówno utwory naszych pisarzy, jak i w wielu wypadkach ich czynna działalność polityczno-wyzwoleńcza, przygotowywała zbrojny odruch narodu.

Z tej wielkiej i chwalebnej roli, jaką odegrała literatura Polski niewolnej w dziele odzyskania wolności, należy wnosić, że literatura polski państwowej ma wszelkie po temu uprawnienia i dane, by współdziałać wydatnie w zbiorowym wysiłku budowania państwa według konieczności nowej epoki i postulatów mocarstwowego tego państwa stanowiska. Piśmiennictwo nasze szczyt się może dorobkiem chlubnym i zasługą niebyłą. Powołane jest do czynnej służby na froncie Nowej Polski tembardziej właśnie, że zdało wszak egzamin ze swej narodowej i społecznej użyteczności.

Projekt utworzenia Polskiej Akademii Literatury, spotkał się z powszechnym entuzjazmem i uznaniem. Potrzebę tego rodzaju instytucji odczuwaliśmy już od dawna, istniejące jednak warunki nie pozwalały myśleć o tego rodzaju „luksusie” jak Akademia Literacka. Lata poprzednie były wypełnione całe niemal pracą nad stabilizacją stosunków, pracą nad urządzeniami sivenia verbo powszedniemi, bez których nawet prymitywne życie państwowe i narodowe nie mogłoby się ostać. Rewolucja majowa zapoczątkowała okres, który przez tem po i wartość swoich prac tę fazę przejściową skrócił i otworzył etap nowy, w którym wolno pomyśleć o urządzeniach już nie pierwszej potrzeby, niemniej jednak koniecznych dla utrzymania się życia kulturalnego państwa na odpowiednim poziomie. Do rządu tych właśnie urządzeń, należy projektowana Akademia.

Rozporządzenie ministerjalne, mające powołać do życia Polską Akademię Literatury, w ten sposób uzasadnia konieczność jej istnienia: „Akademię tworzy się celem zapewnienia literaturze polskiej należnego stanowiska w życiu narodu, odpowiednio do jej wielkich zasług w podtrzymywaniu ducha narodowego w czasach walk o niepodległość, oraz wywyższenia jej, jako narzędzia, przez które wypowiada się dusza narodu w najbardziej idealnych pierwiastkach, jak również celem umożliwienia pisarzom polskimi oddziaływania na społeczeństwo w kierunku wzmożenia poczucia państwowości polskiej, oraz

współpracy z rządem nad budową świetnej przyszłości państwa polskiego”.

A więc Akademia tworzy się dla dwóch zasadniczych celów: pierwszym z nich będzie wyróżnienie najbardziej zasłużonych pracowników literatury, zasłużonych w przeszłości i w teraźniejszości, drugim zaś — piecza dzierzona wspólnie z Ministrem Oświecenia nad rozwojem literatury i nadawanie pracy literackiej wspólnie z czynnikami rządowymi treści wysiłku państwowotwórczego. Dla celów tych nieodzowne jest skupienie wszystkich działań, mających związek z literaturą, na platformie dającej rękojmię użyteczności

tych, którzy do kierowania temi działaniami będą powołani. Najszczęśliwszą formą tego skupienia jest właśnie projektowana Akademia.

Pomysł tej instytucji ma już za sobą swoją przeszłość, a nawet i swoich pionierów. Wprawdzie w formie innej, z zamierzeniem jednak prawie identycznym wołali o Akademię literatury polskiej Żeromski i Grubiński. Jak już powiedzieliśmy w czasie owym było jednak jeszcze zbyt mało zrozumienia, zarówno u społeczeństwa, jak i czynników rządowych, by spełnienie tej idei wywyższenia wysiłku literackiego przeprowadzić konsekwentnie do końca. Tembardziej, że zdania wśród samych pisarzy były zbyt podzielone, jeśli chodziło o samą formę organizacyjną Akademii. Wahano się poprostu między formą pierwszego rodzaju Izby zawodowej, grupującej pisarzy, bez większych względów na wielkość ich talentu i literackiej zasługi, a parlamentem pisarzy, do którego wchodziłoby wybrańcy na podstawie powszechnego głosowania literatów. Obydwie te formy były w swojej treści ideowej związane silnie z ogólnym nastawieniem liberalno-demokratycznym i w znacznie większym stopniu uwzględniały interesy bądź zawodowe ogółu pisarzy, bądź osobiste poszczególnych autorów i koteryj literackich, niż interesy kultury polskiej i Państwa polskiego. Nie jest to oczywiście winą samych ówczesnych projektodawców, lecz tych co się po nich zupełnie niepotrzebnie do kontynuowania idei Akademii literackiej zgłosili.

W obecnym swym projekcie sprawa formy organizacyjnej Akademii znalazła należyte rozwiązanie. Czynniki rządowe, tworząc literacką instytucję, wyszły z tego samego założenia, jakim kierują się przy dokonywaniu wszystkich innych reform o znaczeniu ogólnopaństwowym. Założeniem tem jest oddanie decydującego kierownictwa i przyznanie wyjątkowego stanowiska elicie — w tym wypadku elicie literackiej. Dobór więc członków nowej Akademii będzie oparty na szczegółowej selekcji kandydatów. Decydować tu będzie również — rozumie się to samo przez się — obok istoty literackich uzdolnień, zasługa, jaką pisarz zdobywa na swoim posterunku pracy, notabene na posterunku najbardziej społecznie ekspozowanym.

Nie na miejscu są więc zastrzeżenia, które wytaczają niektórzy panowie z opozycji w związku z projektem Akademii. Rzecz prosta, że w tej formie, jaka jest postanowiona, ta instytucja literacka nie będzie pielegnować roboty pisarskiej bądź starającej się od strony uczuciowej podkopywać autorytet Państwa.

(Dalszy ciąg na stronie 2-iej)

Hitlerowcy gdańscy teroryzują ludność polską.

Panika we wsi Elganowo. — Interwencja komisarza gen. Rzpłitej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 października. (Sz) Wczoraj o godz. 20.45 dwaj unundurowani hitlerowcy pojawili się w restauracji Polaka, Masy, w Elganowie na terenie W. M. Gdańska, i zażądali litra wódki, za którą nie zapłacili. Następnie wezwali do wnętrza lokalu stojących na dworze 8 towarzyszy, w tem 4 unundurowanych hitlerowców.

W restauracji odbywało się w tym czasie zebranie rolników w sprawie dowozu mleka do mleczarni. Hitlerowcy wyrzucili zebranych, poczem zdemolowali restaurację. Następnie wyszli na dwór i wtargnęli do prywatnego mieszkania Masy, wrzucili tam z łóżek jego dzieci i żonę, odgrając się przytem: „wyczyścimy polskie gniazdo”. Po zniszczeniu mieszkania, jeden z hitlerowców zażądał od Masy obliczenia w ciągu kwadransa wyrządzonej szkody, groząc, że w przeciwnym razie każe go powiesić. Restaurator, korzystając z pierwszej sposobności, ratował się ucieczką.

Poliojant Kapanke, do którego Masa

zwrócił się o pomoc, oświadczył, że jest na urlopie i nic go ta sprawa nie obchodzi. Polecił Masie zwrócić się do swego zastępcy Szlagowskiego, we wsi, odległej o 3 kilometry.

Rodzina Masy ukrywała się przez całą noc u sąsiadów.

Tego samego wieczora hitlerowcy wyłamali drzwi w mieszkaniu innego Polaka — Flisakowskiego, zamieszkałego w Elganowie, i również zdemolowali mieszkanie, odgrając się, że polski dom najdalej w tydzień pójdzie z dymem i że do poniedziałku nie może pozostać w Elganowie ani jeden Polak.

Ponadto hitlerowcy napadli na mieszkania trzech innych Polaków w Elganowie.

Teror hitlerowców wobec Polaków we wsi Elganowo wywołał tam panikę i strach przed dalszymi napaściami.

Dziś rano Komisariat generalny Rzpłitej Polskiej w Gdańsku zwrócił się do Senatu Wolnego Miasta i zastrzegł sobie prawo szczegółowej interwencji.

Zatarg prasowy Japonii z Z. S. S. R.

Moskwa, 12 października. (PAT) Na tle opublikowania dokumentów japońskich przez prasę sowiecką wyniki zatargu między japońską urzędową agencją telegraficzną Szibum Rengo a sowiecką agencją telegr. Tass. Rengo odmówił zamieszczenia komunikatu Tassa w swym biuletynie. Korespon-

dent Tassa w Tokio rozesłał wobec tego komunikat bezpośrednio do redakcyj pisni.

Prasa sowiecka twierdzi, że tego rodzaju postępowanie korespondenta sowieckiej agencji telegraficznej nie jest sprzeczne z umowami pomiędzy agencjami sprzymierzonymi.

Amerykańska Liga Narodów.

Meksyk, 12 października. (PAT) Rząd republiki Salvador w Ameryce środkowej wystąpił z projektem utworzenia własnej Ligi Narodów kontynentu amerykańskiego, oraz własnego trybunału

sprawiedliwości międzynarodowej. — Rząd Salvadoru zgłosił formalny wniosek, aby sprawa ta weszła na porządek obrad kongresu panamerykańskiego.

(Dalszy ciąg ze stron I-szej.)

stwa i Rządu, bądź wogóle bezwar- tościowej, jeśli chodzi o treść ideo- wą. Rzecz prosta również, że dlate- go właśnie, by tego cenzuru ideo- wo-państwowego należycie dopilno- wać, Akademia ta będzie w kontak- cie z Rządem. To nikogo, myślące- go uczciwie i bez partyjnego zacie- trzewienia nie zdziwi. Może to wy- wołać tylko popłoch i oburzenie u- tych, którzy współdziałania z Rzą- dem poprostu z zasady boją się jak- ognia i w tej współpracy widzą nie- bezpieczeństwo dla swoich prywa- tno-partyjnych korzyści. Mylili- by się ten, kto by sądził, że sztuka pi- kna, aby stanąć na najwyższym po- ziomie swej wartości artystycznej, musi prowadzić walkę z czynnikami- mi oficjalnymi. Wprost przeciwnie — ideałem każdego nowoczesnego społeczeństwa jest uczynić ze sztuki, a tembardziej ze sztuki literac- kiej, funkcję społeczną, o znaczeniu publicznym, i jako taką odczytać spe- cjalną opiekę rządu.

Jesteśmy zresztą w tem szczęśli- wem położeniu, że talent literacki, godzien najwyższego wyróżnienia, zbiega się w polskiej literaturze o- samych pisarzy z ich obywatelską i- patriotyczną zasługą. Ułożenie skła- du osobowego Polskiej Akademii Li- teratury nie będzie więc dawało miejsca do jakichkolwiek wahań i- zastrzeżeń. Nie posiadamy znowu- tak wiele dobrych pisarzy, by ilość- piętnastu miejsc, okazała się dla- wszystkich godnych tego zaszczy- tu niewystarczająca. Elita więc lite- ratów zasiadająca w Akademii, bę- dzie efektem samorodnej selekcji, tem wartościowszej od innych, że- tylko istotne kryteria będą w niej- decydowały. Będzie to swego ro- dzaju Senat polskiego piśmiennic- twa, nie zawodowy, czy koteryjny, lecz Senat elitarny. Taka Akade- mja będzie nietylko panis bene mae- rentium, ale też Najwyższą Strażą- Polskiej Kultury.

KOPERNIKA

15a

Filija Perfumerji S. FEDERA

Który los loteryjny wygrywa?

Chciałem kupić los na loterię pań- stwowa. Wydatek nie duży, ale gdy- by się tak, mój Boże, udało wygrać. Oblizywałem się na myśl o tem, jak- kół na widok stoniny, i wstąpiłem do- znajomej kolektury.

W kolekturze przedstawili mi do- wyboru kilkaset losów. I ten numer- dobry i tamten i inny. Każdy może- wygrać. Zamknąłem więc oczy i na- ślepo jakiś los wyciągnąłem. Jaki nu- mer, dziś już nie pamiętam, zapamię- tałem jedynie, że liczba była duża i- kończyła się na dwie jedynki. Podałem- nazwisko, zapłaciłem, schowałem los- do portfela i poszedłem.

Po kilku dniach, wyjmując coś z- portfela, wyjąłem i los. Chciałem go- jeszcze raz obejrzeć i nim się nacie- szyc. Za kilka dni już miało być cią- gnienie. Patrzę — i skóra na mnie cier- pnie. Numer nie kończy się na 11 tylko- na 29.

Biegne do kolektora, stwierdzam- pomyłkę, i domagam się zamiany losu. A kolektor spokojnie na to:

— Panie redaktorze, jeżeli pan so- bie życzy, ja los wymienię, ale w tej- pomyłce może tkwić szczęśliwy wy- padek.

Jakoś ta spokojna perswazja mnie- przekonała. Zatrzymałem los „omył- kowy“ i dobrze się stało. Za kilka dni- na ten omyłkowy numer padło 20.000- zł. Miałem ówiarłkę i otrzymałem za- nią na czysto 4.000 zł.

Człowiek nigdy nie wie, w czym się- kryje jego szczęście.

32 samoloty w Skniłowie.

Wczoraj o godz. 10.25 poczęły lądow- ać na lotnisku wojskowym w Skniło- wie samoloty uczestniczące w raidzie- do Rumunii.

Samoloty nadlatywały kluczami po- 7 aparatów i w odstępach kilkuminu- towych osiadały na lotnisku. Na końcu- wylądował 3-motorowy Fokker z me- chanikami towarzyszącymi eskadrze.

Na lotnisku zebrał się przedstawi- ciele władz wojskowych i cywilnych- z wojewoda pułk. Belina-Prażmow- skim, prezydentem miasta Drojanow-

skim, starostą grodzkim dr. Klimowem, sekr. Kirschnerem na czele. Po serdec- cznym przywitaniu gości, 6 pułk podej- mował lotników śniadaniem, w któ- rem wzięli udział goście, przedsta- wiciele władz i korpus oficerski 6 pułk- lotn. z pułk. Domesem na czele.

W locie eskadra przybiera szyk 4- kluczny po siedm samolotów każdy. Dywizjonem 1 p. lotn. z Warszawy- dowodzi kpt. Kępiński, dywizjonem- 2 p. lotn. z Krakowa kpt. Bajan, dywi- zjonem 3 pułku z Poznania mjr. Pa- włowski, a dywizjonem 4 p. lotn. z To-

rumia kpt. Pamula. Oddzielnie lecł- pułk. Rayski.

Podczas popisów lotniczych nad Bu- karesztem wystąpi prawdopodobnie- kpt. Bajan ze swoją trójką słynną z re- kordowego wykonywania akrobacyi- powietrznych.

Wbrew pierwotnym zapowiedziom- samoloty eskadry nie będą lądować- na lotnisku w Biełszowicach pod Sta- nisławowem, ani też pod Haliczem, lecz- odleca dziś rano ze Lwowa w dal- szą drogę do Bukaresztu.

Ile jest prawdy w pogłoskach o urzędniczej ustawie uposażeniowej?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 października. (Sz.) Jedno z dzisiejszych pism warszaw- skich doniosło, jakoby ustawa o upo- sażeniu urzędników państwowych u- kazać się miała jeszcze w ciągu bieżą- cego tygodnia w drodze dekretu Pre- zydenta Rzplitej. Jednocześnie pismo- to podaje pewne szczegóły ustawy.

Dowiadujemy się ze źródeł miaro-

datnych, że wiadomość ta nie odpowia- da prawdzie, ponieważ dotąd żaden- konkretny projekt ustawy w tej dzie- dzinie nie istnieje.

Wyjaśnić należy, że istnieje szereg- projektów w tej sprawie, w chwili o- becnej trudno jednak przewidzieć, któ- ry z nich uzyska aprobatę.

60 tys. bezrobotnych zatrudniono dzięki Funduszowi Pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 października. (Sz.) Dziś rano w Banku Gospodarstwa- Krajowego odbyła się konferencja- prasowa, na której prezes komitetu- Funduszu Pracy, Klarner, przedsta- wił wyniki działalności za ubiegły- pół roku oraz zamierzenia na przy- szłość.

W ciągu 6 ostatnich miesięcy, t. j. do 1 września, dochody, które pre- liminowane były na 50 milj. zło- tych, wyniosły 34,918,386 zł., wy- datki zaś 35,077,881 zł. Wydatki na- pomoc bezrobotnym wynosiły zł. 14,789,530, zaś wydatki na zatrudnie- nie 19,875,949 zł. Co do poszczegól-

nych województw, to 16.4 proc. wy- datków wypada na województwo- śląskie, a najniższa suma 0.2 proc. na województwo tarnopolskie. Dnia 1- września stan zatrudnionych- przez Fundusz Pracy robotników- wynosił 60,671 osób. Wśród praco- wników umysłowych dano zatrud- nienie 134 bezrobotnym inżynierom- i technikom, 94 publicystom i- uczonym, 215 pracownikom biuro- wym i 221 osobom personelu. Na- rok przyszły preliminowano, podob- nie jak w roku bieżącym, 100 mi- lionów złotych.

Niedźwiedzie w lasach k. Jasienia

Kalusz, 12 października. (PAT) Straż- nik gminny we wsi Jasieniu, Ilko Snyk, wracając ze służby spotkał się w lesie- zwnym Szumecz oko w oko z nie- dźwiedzią z młodymi, która go za- atakowała. Snyk wspiął się na drze- wo, na którym przesiedział przez trzy- godziny.

Jest to już drugi wypadek zetknięcia- się z niedźwiedziem, gdyż przed dwo- ma tygodniami 14-letnia Paraśka Kos- zbiegając z góry, natknęła się na mło- dego niedźwiedzia, który ją dotkliwie- poturbował.

Wkrótce ukaże się dekret o Polsk. Akademii Literatury

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 października. (Sz.) Do- wiadujemy się, że dekret Prezydenta- Rzplitej o utworzeniu Polskiej Akade- mji Literatury, będzie ogłoszony z po- czątkiem przyszłego tygodnia

Wyjaśnienia w sprawie podatku od taksówek.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 października. (Sz.) Mi- nisterstwo Skarbu przedłużyło do koń- ca października termin składania odwo- łań od wymiaru podatku obrotowego- za r. 1932, nałożonego na przedsiębior- stwa dorożek samochodowych. Równo- cześnie Ministerstwo Skarbu wyjaśni- ło, że wymaganie od właścicieli doro- żek samochodowych kart rzemieślni- czych jest nieuzasadnione, gdyż po- siadanie tych kart obowiązuje tylko- pracownie i zajęcia rzemieślnicze.

Walka ze szkodliwymi imprezami.

Warszawa, 12 października. (PAT) Na ostatnim posiedzeniu Rady Mi- nistrów uchwalono projekt rozpo- rządzenia Prezydenta Rzplitej, do- tyczący prawa o publicznych przed- sięwzięciach rozrywkowych.

Projekt ujednostajnia na obszarze- całego państwa ustawodawstwo, normujące urządzenie wszelkiego- rodzaju publicznych imprez. Projek- towane prawo ma na celu ograni- czenie do minimum przedsięwzięć- bezwartościowych oraz usuwanie- imprez szkodliwych przy jednocze- snym popieraniu widowisk i zabaw, wywierających dodatni wpływ na- społeczeństwo.

Temperatura we Lwowie w dniu 12- bm. wynosiła: o g. 7 rano ciśn. barom. 733.13, temp. +13.1, o g. 1 w południe- ciśn. barom. 733.96, temp. +18.3, o g. 9 w. ciśn. barom. 734.40 temp. +14.1.

Konfiskata książki Zaremby.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 października. (Sz.) Skandaliczna książka inż. H. Zaremby- p. t.: „Spowiedź ojca“ napisana w- związku z procesem Gorgonowej zosta- ła dziś skonfiskowana przez Prokura- turę.

Ostatni w Polsce start Walasiewiczówny.

Warszawa, 12 października. (PAT) Drugi atak Walasiewiczówny na re- kord Polski w trójboju, ustanowiony- swego czasu przez Konopacką, zakończył- się niepowodzeniem. Walasiewi- czówna wyrównała wczoraj tylko re- kord, uzyskując 190 punktów. Warto- jednak podkreślić, że wynik podobny- uzyskała również Sikorzanka.

W poszczególnych konkurencjach- Walasiewiczówna osiągnęła: 100 m- 12.4 sek., skok wzwyż 1.38, dysk 30.12. Startująca na tych zawodach Woyna- rowska (AZS) zajęła drugie miejsce.

Walasiewiczówna startowała po raz- ostatni w Polsce przed wyjazdem do- Ameryki.

Z toru M. T. Z.

Wyniki gonitw z dnia 12 października:

Konie przez nas typowane zajęły 13- płatnych miejsc, z czego 4 pierwszych. Nie możemy pominąć milczeniem goni- twy 3-ej, gdzie koń mający zupełnie- wyraźnie 3-cie miejsce został uznany- za 1-go. W każdym razie i dla nas i dla- publiczności na torze pozostanie to- niezbadaną tajemnicą.

Gonitwa I z przeszkodami dla 4 l- i st. koni. Dyst. 3600 m. 500 zł. Start- 3 konie. Wycofane Dr. Oskar i Droga. 1) India L. i Fr. Wójcików p. Wójcik. 2) Ixora. Z Gwidy spadł jeździec. Tot. 24 zł.

Gonitwa II dla 2 l. og. i kl. Dyst. 1000 m. 600 zł. Start. 4 konie. Wycofa- ny Dewajtis. 1) Thais C. Hiczy i. Szy- szkó, 2) Maharani, 3) Noblesse oblige. Tot. zw. 10.50, franc. 6.50 i 8 zł.

Gonitwa dla 3 l. og. i kl. arabskich- Dyst. 1800 m. 600 zł. Start. 6 koni. 1) Pasza dr. A. hr. Rostworowskiego i- Szyszko, 2) Lechistan, 3) Eissisa. Tot. zw. 10 franc., 7.50 i 8 zł.

Gon. IV z płotami dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2500 m. 500 zł. Start. 4 konie. Wycofane: Qui pro Quo, Gallovy, Jo- ra, Pamela, Pani Wanda i Kometa. 1) Ghicka W. Rutkowskiego z. Ustinow. 2) Huragan III, 3) Hening. Tot. zw. 6 franc., 5.50 i 6 zł.

Gonitwa V dla 2 l. og. i kl. Dyst. 1000 m. 600 zł. Start. 5 koni. Wycofa- na Bońca. 1) Kropidło Z. Wojtowicza, z. Olejnik, 2) Simonetta, 3) Bibi. Tot. zw. 35, franc. 10 i 7.50 zł.

Gonitwa VI dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1800 m. 500 zł. Start. 4 konie. Wycofa- ne: Dagmara II, Herring, Kormoran i- Nuta F. F. 1) Nasturcja Zofji Höflinger i- Janusik, 2) Pamela, 3) Flore t. Tot. zw. 16.50 franc. 7.50 i 6.50 zł.

Gonitwa VII dla 3 l. i st. og. i kl. Dy- stans 1800 m. 500 zł. Start. 4 konie. Wycofane: Huragan III i Iperyt. 1) Ele- gant W. Rutkowskiego i. Czyż, 2) An- na Belle, 3) Jora. Tot. zw. 14.50 franc. 8 i 9 zł.

Tragiczne zajścia w powiecie rzeszowskim.

Czwarty dzień procesów przed sądem w Rzeszowie.

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie o zajścia w Grodzisku przesłuchano m. in. św. Zwolińskiego.

Świadek Zwoliński widział posterunkowych i biegnący za nimi tłum, bijący policjantów łaskami a następnie cegłami. Widział, jak post. Sroka padł na ziemię, a tłum bił go w dalszym ciągu. Wśród ludzi, którzy bili post. Srokę, rozpoznaje oskarżonych Polite, Pytla, Franciszka i Wojciecha Wasylów. W tem miejscu świadek odmawia dalszych zeznań. Na pytanie przewodniczącego wyjaśnia, że otrzymał kartkę z groźbami, iż jeżeli będzie zeznawać na niekorzyść oskarżonych, to spółka go nieszczęście, spala mu chałupę, zabija jego i matkę. Wobec tego przewodniczący po naradzie trybunału poleca oskarżonym opuścić salę, ponieważ świadek zeznaje, iż widział osk. Urbana, jak bił pałką po głowie post. Srokę tak silnie, aż krew tryskała, oraz Ludwika Majkuta, który również bił post. Srokę widłami

„ZA WITOSA WÓDKA BYŁA TAŃSZA“.

Trybunał sądzący sprawę grodziską przesłuchał dziś świadka Szumundrowską Annę z Małopolski Wsch., służącą u kierowniczkę poczty. Świadek podkreśla, że gdy przybyła do Trziszka w lutym 1932 z Małopolski Wsch. zastanowił ją wrogi stosunek miejscowej ludności do rządu. Tego ustosunkowania się zrozumieć nie mogła, gdyż na kresach Polacy odnoszą się do rządu z największą życzliwością i szacunkiem. Ludność miejscowa mówiła, że za Witosa było lepiej bo wódka była tańsza. Po wiecu w Rakszawie nastroje wśród ludności stały się bardzo podniecone.

Świadek stwierdza, iż terroryzowano ją i grożono zabiciem w razie złożenia niekorzystnych zeznań.

Świadek Skiba Stanisław opowiada, iż został otoczony przez tłum ludzi, którzy żądali wypożyczenia roweru dla wysłania gońca. Świadek Różycka opisuje przebieg zgromadzenia Stron. Lud. w przeddzień wypadków na którym przemawiał oskarżony Kula. Przewodniczący zapytuje świadka o przyczynę wypadku, na co Różycka odpowiada, iż jego zdaniem powodem należy szukać w krytycznej sytuacji materialnej wsi. Za moralnego sprawcę zajść uważa oskarżonego Kulę. Świadek Kochman Jan, stwierdza, że do marszu na Grodzisko zabierano chłopów siłą. Słyszał jak mówiono w tłumie, iż trzeba rozbroić nad ranem posterunek policji, a potem zrobić manifestację. Taki rozkaz miał wydać Kula. Lini mówili, że nie trzeba się bać niczego, gdyż chłopci mają 2 karabiny maszynowe. Wówczas świadek zrozumiał, że cała akcja jest uplanowana z góry i skierowana przeciwko rządowi, wobec czego wymknął się z tłumy i wrócił do domu.

Korzystka Franciszek stwierdza, iż grupa z Bud Łańcuckich doszła do Opalenisk, gdzie oskarżony zachęcał chłopów do marszu i mówił im, aby nie tracił wiary.

Rozruchy w Wólce.

Pod koniec wczorajszej rozprawy o zajścia w Wólce przesłuchano komendanta policji powiatu rzeszowskiego Rejmana, który krytycznego dnia był w Wólce i kierował oddziałem policji. Do Wólki kom. Rejman udał się taksówką natychmiast po otrzymaniu meldunku o masowej kradzieży drzewa z lasu. W Wólce zatrzymał grupę około 30 osób i przeprowadził ich do Urzędu gminnego. W tym czasie przed Urzędem gminnym zaczął się zbierać tłum. Wśród tłumy panował nastrój podniecony; pałali okrzyki przeciw policji. Świadek posłał po wójta, aby mu pomógł w utrzymaniu porządku. Romanowski z

ludźmi, nakłaniał ich do rozejścia się. Wtem kilka osób z tłumy rzuciło okrzyki, które w ciągu ostatnich tygodni padały na wiecach Stron. Lud. Widząc, że sytuacja staje się coraz groźniejsza, kom. Rejman postanowił wycofać się poza obręb tłumy wraz z oddziałem policji. W tym momencie policja została zaatakowana kamieniami i pałkami. Wobec tego świadek zakomenderował salwę w górę, na co tłum odpowiedział okrzykami „hurra“ i rzucił się na policję. Jednocześnie jeden z posterunkowych krzyknął, że komendant Rejman jest ranny. Wówczas oddano salwę w tłum i oddział policji rozsypany się w tyralierę. Odpowiadając na pytania, świadek wyjaśnia, że porzucając od wiosny na wiecach Stron. Lud. nawoływano ludność do stawiania oporu władzy i występowania przeciw policji. Takie pouczenia dawane były na urządzonym przez Stron.

Lud. kursie instruktorskim w Rzeszowie. Na wiecach Stron. Lud. padały stale hasła „policji nie potrzebujemy“.

ARESZTOWANIE ŚWIADKA.

Senat sądzący sprawę wólecką przesłuchiwał dziś w dalszym ciągu świadków na okoliczność masowych kradzieży drzewa z lasu pod Wólką. Podczas zeznań Z. Chmieli i Kuźniara wychodzi na jaw, iż świadkom grożono zemstą, jeśli będą zeznawać obciążająco dla oskarżonych.

Św. Katarzyna Stachowska słyszała jak ludzie mówili, iż będą się mścić za obciążające zeznania. Pomniawsz dalsze zeznania świadka różni się od zeznań złożonych w śledztwie, prokurator po naradzie z sądem śledczym, wydaje polecenie za

TANIO I NA KREDYT TANIO I NA KREDYT
UBRANIA, RAGLANY, FUTRA, MUNDURKI STUDENCKIE
 i t. p. z własnych i powierzonych materiałów wykonuje do miary szybko i solidnie
 znana **Wytwórnia Ubiórów Męskich**
J. M. Karoliński Lwów, Rutowskiego 7
 (naprzeciw Katedry).

Proces o napad na pocztę w Truskawcu.

Sambor, 12 października.

Trybunał na wstępie przesłuchuje świadka Manasterskiego, szofera. W momencie napadu na pocztę stał on na ulicy wraz ze swoim samochodem w odległości około 100 kroków od poczty. Widział uciekających z poczty napastników, było ich 5 lub 6-ciu. Jeden z uciekających, przebiegając koło niego strzelił z rewolweru w górę. Na pytanie prokuratora, dlaczego w śledztwie zeznał, iż osobnik ów strzelił do niego, odpowiada, iż pierwotnie zeznał z obawy, iż jego jako ukraińca, znajdującego się w pobliżu miejsca napadu, będą władze ścigać. Aby wykluczyć tego rodzaju podejrzenia, świadek zeznał, iż strzelali do niego. Na zapytanie trybunału, czy poznaje wśród oskarżo-

nych tego, który strzelał, odpowiada, że nie.

DZIWNY ŚWIADEK.

Jest to dziwny świadek, gdyż na zapytanie trybunału stwierdza, iż oskarżony Ilkow był mu dawniej osobiście znany a obecnie nie poznaje żadnego z uczestników napadu. W tem miejscu oskarżony Petriw wyjaśnia, że widział jakiegoś szofera przy aucie, przed dojściem na pocztę.

Świadek Janina Hanikówna widziała jak 5 osobników przebiegało ulicą i jak jeden z nich strzelił obok szofera. Następuje konfrontacja świadka z szoferem, który oświadcza ponownie, iż przebiegający koło niego osobnicy strzelali w górę, a nie do niego. Odnosi się wrażenie,

iż szofer chce zatuszować sprawę strzelania do bezbronnych ludzi przez uciekających napastników.

SPRZECZNE ZEZNANIA.

Św. Matylda Janecka, urzędniczka poczty w Truskawcu nie rozpoznaje żadnego z oskarżonych, podczas gdy w śledztwie rozpoznawała ich na podstawie przedłożonych jej fotografii tych osób. Obrońca Rabin pyta świadka, kiedy zeznawała prawdę, czy teraz, czy przedtem. Świadek oświadcza, iż starała się zawsze zeznawać jaknajbardziej obiektywniej.

Świadek Katarzyna Kostyrce, lat 48, zeznaje, iż krytycznego wieczora przyszło do jej chaty 2-óch osobników, widocznie zmęczonych, którzy wypili mleko i zapłaciwszy za nie, odeszli. Przedstawionych jej oskarżonych nie poznaje. W tem miejscu Ilkow przyznaje się, iż był w tej chatce wraz z Hnatowem.

Po przerwie Trybunał przesłuchał T. Bilasa, Dymitra Kociubę, których zeznania nie wnoszą nic nowego.

Mechel Sachnik, robotnik, zeznaje bardzo mępie i ogólnikowo, a na wed sprzeczne z zeznaniami złożonymi w śledztwie, wobec czego trybunał zaprzysięga Sachnika. Mimo to świadek, jak mówi, nie przypomni na sobie wielu szczegółów i nie pamięta czy uciekający z poczty napastnicy strzelali z rewolwerów, gdy mijali szofera z autem. Świadek robi wrażenie, jakby poprzecznie swe zeznania chciał osłabić.

Św. Mikołaj Kiszyłczyk widział jednego z napastników z dwoma rewolwerami, uciekającego przez potok w stronę lasu. W tem miejscu oskarżony Łocuniak zeznaje, iż tym osobnikiem był prawdopodobnie on sam.

Ze względu na wyczerpanie dziesiątej listy świadków, Trybunał postanowił odczytać akta pierwsiakowe doniesień karnych i dochodzeń. — W dniu jutrzejszym zeznać będą dalsi świadkowie

Aresztowanie morderców listonosza Przebindy i Süsskindów.

Kraków, 12 października. (PAT) Zagadka krwawej zbrodni przy ul. Pańskiej, której ofiarą padł listonosz Przebinda oraz Süsskindowie, została wyjaśniona.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że sprawcą jest 25-letni Jan Malisz, fotograf z Krakowa, od kilku lat bezrobotny. Tajemniczą towarzyszką, przy której współdziałał Malisz dokonał zbrodnego czynu, jest jego żona Maria z Węgrzynów Koczkowa Maliszowa. Zdolną stwierdzić, że charakter pisma na przekazie pieniężnym, nadanym z Podgórza i mającym służyć w pułapkę listonosza, zgadza się z charakterem pisma Malisza.

Policja rozesała za Maliszem i jego towarzyszką listy gończe.

W toku dochodzeń stwierdzono, że Malisz przebywa od kilku dni w Katowicach. Policja roztoczyła czujność nad mieszkaniem, w którym przebywał Malisz i dowiedziała się że udał się on do kabaretu „Trocadero“ w Katowicach. Do kabaretu tego wkroczyło nad ranem kilku wywiadowców policji śląskiej i krakowskiej, aresztując Malisza, stojącego przy bufecie.

Malisz posiadał przy sobie rewolwer z 8-ma nabojami. Po aresztowa-

niu usiłował on popełnić samobójstwo przez zażycie większej ilości weronalu. Odwieziono go natychmiast do szpitala, gdzie truciźne wypompowano. W chwili obecnej Malisz znajduje się w szpitalu pod baczny okiem policji. Stan jego jest dobry i prawdopodobnie w najbliższych dniach zostanie on odstawiony do Krakowa. Znalezione przy nim cześć skradzionej gotówki.

Dziś około godz. 13 policja aresztowała w jednym z pensjonatów w Rabce współniczkę mordercy Malisza — Maliszową, która pod eskortą odstawiono natychmiast do dyspozycji władz śledczych w Krakowie.

Aresztowany dziś w Krakowie Malisz, z zawodu fotograf, od szeregu lat nie trudnił się już żadną uczciwą pracą. Żona jego, aresztowana dziś w Rabce, miała również złą reputację. Od dłuższego czasu oboje byli bezrobotni. Plan zbrodni opracowali razem, poczem wynajęli pokój u Süsskindów i na dali na adres Malisza przekaz na 12 zł. W kilka godzin po zbrodni znalezione w ustępie sąsiedniego domu skrwawiony płaszcz mordercy. Matka Malisza, której ten płaszcz pokazano, stwierdziła, że jest to płaszcz syna.

KOPERNIKA

Właściciel: **Jan S. POKORSKI**

Gdy przemysłowcy niemieccy i Hitler utworzą wspólny front... Narady trzech mocarstw w Genewie.

Paryż, 12 października. (PAT) W „La République“, organie radykałów, który do niedawna jeszcze głosił konieczność ustępstw na rzecz Niemiec. Pierre Dominique zamieszcza artykuł, poświęcony sprawom rozbrojeniowym.

Nawiązując do zapowiedzianego wystąpienia prezydenta Rzeszy Hindenburga i objęcia tego stanowiska przez Hitlera, publicysta zaznacza, że w chwili obecnej pozostałe w Niemczech na wybitnych stanowiskach elementy niehitlerowskie, jak np. Hindenburg, dr. Schacht i inni, spełniają jeszcze rolę hamulców w zbrojeniu Niemiec. Co się jednak stanie — pyta dziennikarz, — gdy przemysłowcy i Hitler stworzą wspólny front, gdy Niemcy, które zbroją się w tajemnicy, będą kontynuowały swe zbrojenia, gdy stawiać będą przeszkody w formowaniu kontroli. Mówi się o sankcjach. Życze sobie tego, ale przypominam sobie historię Mandżurii: należy wszystkim przypuścić, nawet to, że Niemcy wycofują się z Genewy, podobnie jak to uczyniła Japonia. Ale odpowie ktoś: Czy nie można sobie wyobrazić, że Anglia, Francja i Ameryka naucza Niemców rozumu? Siła? Nie wiem, co o tem myśli francuski wieśniak, lecz wydaje mi się, że jest to rzeczą trudną. Więcej nie powiem...

Paryż, 12 października. (PAT) Obradujący w Issoire kongres radykalnej federacji republikańskiej i społecznej uchwalili rezolucję, w której potępił wszelkie redukcje zbrojeń Francji i wypowiedział się przeciwko zmniejszeniu efektywności francuskiej do 200-tysięcznej armii o charakterze milicji. Kongres upoważnił swego przewodniczącego Bardoux do zwrócenia się do Andrzeja Tardieu jako kontynuatora tradycji polityki Clemenceau i Poincaré.

Ze spraw miejskich.

We wtorek odbyła się sesja Magistratu pod przewodnictwem wicepr. Irzyka, w obecności wicepr. dr. Stronńskiego, Chajesa i dr. Kubali.

Ze spraw Wydziału III-go uchwalono oddać roboty drogowe w ul. Zielonej firmie „St. Posadzki i N. Landau, zakupić od N. Mokrzyckiego przy ulicy Bogusławskiego 7. skrawek gruntu na regulację tej ulicy, wstawić do budżetu dodatkowego nowe pozycje na budowę nawierzchni w ul. Stryjskiej i Zielonej — i oddać trzem firmom dostawy cementu. Następnie uchwalono przedłużyć Zgromadzeniu SS Miłosierdzia, zarządzającemu szpitalem dla nieuleczalnie chorych przy ul. Bilińskich dzierżawę gruntu na Kulparkowie o powierzchni 18 i pół morga na dalszy okres 3-letni. Zezwolono Kołu Grunwaldzkiemu TSL na używanie dwóch sal szkolnych w ciągu roku na kursy dokształcające dla uczniów Państw. szkoły położnych. Wreszcie uchwalono przyjąć pięć osób z rodzinami do Związku Gminy, a w dwóch wypadkach udzielić przyrzeczenia przyjęcia na wypadek uzyskania obywatelstwa polskiego.

NIEFORTUNNI PASAŻEROWIE.

Gdynia, 11 października. Bezpośrednio przed odjazdem greckiego statku „Fred“ z ładunkiem węgla do Genui, zauważono w śróde 10-ciu osobników, którzy ukrywali się w luce bankrowej z zamiarem przejazdu z Gdyni do Włoch. Niefortunnych pasażerów wyprowadzono na ląd. Zaopiekowała się nimi policja.

KOPERNIKA
15a
Fija Perfumerji S. FEDERA

regu, aby przystąpił do stworzenia organizmu federalnego, który jednocząc wszystkie siły pozwoliłby na złamanie rządu kartelów i przeprowadzenie programu odbudowy ekonomicznej państwa w myśl zasady Tardieu.

Byrd w drodze do bieguna.

Boston, 12 października. (PAT). Admirał Byrd wraz z siedmiu towarzyszami wyruszył w dniu 11 b. m. na po-

Genewa, 12 października. (PAT). Przybył tu minister Simon. Po rozmowach z Boncourem i Davisem odbył on naradę z delegatami Francji, Anglii i Ameryki. Delegaci omówili treść nowej noty werbalnej formułującej od powiedz niemiecką na ustalone w Paryżu propozycje rozbrojeniowe, stwier-

kładzie okrętu „Jacob Ruppert“ do bieguna południowego, dokąd zamierza dotrzeć dnia 1 stycznia 1934 roku.

Rekordowy skok z samolotu

Moskwa, 12 października. (PAT). Lotnik sowiecki Jewsejew, instruktor spadochronowy, dokonał 11 bm. rekordowego skoku spadochronem, wzniósłszy się na wysokość 7200 mtr. na samolocie specjalnej konstrukcji, przeznaczonym do lotów na znacznej wysokości. Lotnik wyskoczył, nie rozwijając spadochronu na wysokości

7.050 mtr. Spadochron rozwinął dopiero na wysokości 150 mtr. ponad ziemią.

Skok miał na celu naukowe zbadanie ciśnienia atmosferycznego na znacznych wysokościach. Lotnik miał przy sobie barograf, który odnotował ciśnienie powietrza oraz wysokość skoku.

Pakt państw amerykańskich

Rio de Janeiro, 12 października. (PAT) We wtorek podpisany został przez przedstawicieli Argentyny, Brazylii, Chile, Meksyku, Urugwaju i Paragwaju układ, potępiający wojnę i sta-

wiający poza prawem państwa napaśnicze lub dające do oderwania siłą obcego terytorium. Traktat przewiduje również pokojowe załatwienie wszelkich zatargów.

200 milj. ft. zapłaci Anglia Stanom Zj.

Angielskie propozycje w sprawie długów wojennych.

Londyn, 12 października. (PAT). Wiadomości z Ameryki stwierdzają, że pełnomocnik brytyjski, przed stawiając wczoraj przy rozpoczęciu rokowań w sprawie długów wojennych, brytyjski punkt widzenia, wysunął tezy, głoszące, że obecne radykalne zmiany wszechświatowych warunków gospodarczych nie były przewidywane przy zawieraniu układów w sprawie długów wojennych. Długi wojenne, jakie zaciągnęła W. Brytania, nie posiadały charakteru handlowego, lecz były koniecznością i pozwoliły W. Brytanii odegrać rolę, jaka jej wypadła podczas wojny światowej. Po-

zatem W. Brytania spłaciła 94 proc. swych długów w porównaniu ze znacznie mniejszym procentem innych państw.

Dzienniki angielskie twierdzą, że W. Brytania zamierza zaproponować Ameryce skreślenie długów, przez zapłacenie ryczałtowej sumy, która równałaby się części kapitału pozostałej do spłacenia. Wynosiłoby to 200 milionów ft., którą to kwotę W. Brytania gotowa jest zapłacić. „Daily Herald“ słusznie jednak wywodzi, że ta propozycja wymaga uprzedniej stabilizacji dolara i funta.

Lakoniczne odpowiedzi Lübrego.

Berlin, 12 października. (PAT). Pod koniec śródowej rozprawy o podpisanie Reichstagu nadprok. Werner kreślił wersję, że zaraz po wybuchu pożaru zjawiły się na miejscu oddziały formacji hitlerowskich. Nadprokurator stawia świadkowi Leteiti pytanie, czy istotnie wezwane były oddziały szturmowe. Leteiti odpowiada, że w czasie pełnienia służby nie zauważył wcale oddziałów szturmowych.

Przewodniczący zwraca się nastę-

nie do Lübrego, aby przygotował się do odpowiedzi. Lübbe wstaje jak zwykle z opuszczoną głową. Jest zupełnie zniechęcony, tak że obrońca musi mu własnoręcznie wycierać chustką nos. Przewodniczący zapytuje Lübrego, czy słyszał zeznania Leteiti i czy ma coś do oświadczenia. Oskarżony odpowiada: Nie. Przewodniczący zapytuje go, czy zeznania te były prawdziwe. Oskarżony: Nie mogę powiedzieć.

Dalszy ciąg rozprawy w piątek.

KLUB TOWARZYSKI RADY GRODZKIEJ BBWR. WE LWOWIE

zawiadamia, że w sobotę dnia 14-go października 1933 roku w lokalu Klubu przy placu Marjackim I. 4 (Hotel Europejski) prof. Dr. ŁUCJAN KURDYBACHA wygłosi odczyt p. t.:

„Życie towarzyskie w dawnej Polsce“

Początek o godzinie 19-tej.

Wstęp wolny.

dzające zgodność poglądów w sprawie zbrojeń niemieckich. Simon zakomunikował swym kolegom, że rząd brytyjski postanowił kategorycznie sprzeciwić się niemieckim żądaniom do zbrojeniowym, a delegat Stanów Zjednoczonych, zaznaczył, że Hull oświadczył to samo ambasadorowi Niemiec w Waszyngtonie.

Nie jest jednak dotąd całkowicie jasne, jak 3 mocarstwa interpretują zakaz do zbrojenia przez Niemcy, czy są jednomyślnie także co do odmowy przyznania Niemcom prawa posiadania po upływie okresu próbnego t. zw. broni defenzywnej, czy też sprzeciwiają się tylko natychmiastowemu przyznaniu Niemcom prawa do posiadania tej kategorii broni. Ogólne przewidywania stwierdzają, że sytuacja nie uległa naogół zmianie i nie można przewidzieć decyzji prezydium konferencji.

Veto Francji, Anglii i Włoch.

Berlin, 12 października. (PAT). Wieczorne wydanie „Berl. Tagblattu“ donosi z Genewy, że rokowania między przedstawicielami Francji, Anglii i Włoch zakończyły się porozumieniem, na którego podstawie mocarstwa te postanowiły zgłosić veto przeciwko żądaniom Niemiec w sprawie otrzymania nowych gatunków broni. Angielskie koła argumentują, że od czasu przewrotu w Niemczech sytuacja uległa zasadniczej zmianie, wobec czego opinia angielska nie mogłaby zrozumieć ustępstw, czynionych Niemcom w sprawie rozbrojenia.

Genewa, 12 października. (PAT) Mimo, że minister Simon zamierzał dopiero w czwartek rozmawiać z amb. Nadolnym, ten zgłosił się w środę do niego sam w godzinach wieczornych i odbył dłuższą rozmowę. Na przyjęciu dla dziennikarzy niemieckich delegat Rzeszy nie miał swego rozczarowania z powodu stanowiska Anglii, zwłaszcza wskutek kategorycznego odrzucenia przez W. Brytanię żądań niemieckich w sprawie lotnictwa.

Gdynia — Daleki Wschód.

Gdynia, 12 października. (PAT). W środę przybyli tu z Amsterdamu dyrektorowie nowo założonej linii okrętowej „Far East Line“ baron Tez van Amerongen i p. Thiemann, w związku z uruchomieniem statków, które w najbliższej przyszłości łączą Gdynię z portami Dalekiego Wschodu. Goście złożyli wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego i zwiedzili port.

W kilku wierszach.

Rokowania polsko-niemieckie w Berlinie. W środę przybyła do Berlina delegacja polska dla rokowań w sprawie porozumienia dotyczącego eksportu żyta z Polski i Niemiec. Rokowania rozpoczęły się popołudniu pod przewodnictwem dyrektora ministerjalnego dr. Moritza.

Warszawskie lotnisko komunikacyjne z Mokotowa przeniesione zostanie z dniem 1 listopada na nowe, najnowocześniejsze urządzone lotnisko cywilne na Okęciu.

Sześć lotniskowego lotnictwa w Warszawie. Wczoraj przybył do Warszawy samolotem PLL „Lot“ z Rygi naczelnik wydziału lotniskowego lotnictwa cywilnego inż. Janis Jerins. Gość lotniskowy przybywa do Polski, aby zaznajomić się z organizacją radiotelegraficzną lotniczą w Polsce, w szczególności, by zbadać stację goniometrii, przeznaczoną dla żeglugi powietrznej, w związku z zamiarem budowy takiej samej stacji na Łotwie.

Wiadomości bieżące

13
października
1933

Piątek

Edwarda

Jutro: Kaliksta

Wschód słońca 5:56

Zachód słońca 16:48

TEATR WIELKI.

Piątek 13 bm. godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17”.

Sobota, 14 bm. g. 7.30 „III p. pokój Nr. 17.

Niedziela, 15 bm. g. 3.30 „Porwana narzeczona”.

Ceny najniższe od 45 gr. do 3.50 zł.

Niedziela, 15 bm. g. 7.30 „III p. pokój Nr. 17”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 13 bm. godz. 7.30 „Gotówka”.

Sobota, 14 bm. g. 7.30 „Gotówka”.

Niedziela, 15 bm. g. 3.30 „Nieprzyjaciółka mężczyzny”.

Ceny najniższe od 60 gr. do 3.50 zł.

Niedziela, 15 bm. g. 7.30 „Gotówka”.

KINOTEATRY.

„ADRIA: „Precz z miłością”.

APOLLO: Vlasta Burian jako „Wesoły karawaniarz”.

ATLANTIC: „Narzeczona z Wiednia”.

CASINO: „Uśmiech szczęścia”.

CHIMERA: „Jej Królewska Mość” (Lilian Harwey).

COLOSSEUM: „Eskadra śmierci” i rewja „Zobacz chociaż raz”.

GRAZYNA: „Na rozkaz kobiety” oraz rewja „100 proc. śmiechu”.

KOPERNIK: „Pieśń nad pieśniami”.

MARYSIENKA: „Wuj Mozesz”.

MIRAŻ: „Vlasta Burian jako listonosz Vrabec”.

MUZA: „Mata Hari”.

PALACE: „Burian-Dymśa” 12 krzesel”.

PAN: „Próba miłości” oraz Rewja.

PASAŻ: Keu Maynard jako „Król areny”.

RAJ: „Dzieje grzechu”.

STYLOWY: „Dziewczę z krainy burz” oraz rewja.

SWIT: „Niewinna grzesznica” i „Dobroczyńca ludzkości”.

UCIECHA: „Liljanka chce się rozwieść” oraz rewja.

— Z Teatru Rozmaitości. „Gotówka” pełna humoru i aktualnego dowcipu komedia Ebermayera i Cammerlohra schodzi już w dniach najbliższych z repertuaru i odegrana będzie jeszcze tylko kilka razy.

Bilety do nabycia w Kasach Miejskich i w Kasie Abo Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— Niedzielną popołudniówką w Teatrze Rozmaitości. „Nieprzyjaciółka mężczyzny” świetna komedia Antoina. clou repertuaru paryskiego zostanie odegrana w niedzielę o godz. 3.30 pop. obsada premierowa. Ceny najniższe od 60 gr. do 3.50 zł. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo Rutowskiego 2.

— Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj w piątek, oraz w sobotę, niedzielę i poniedziałek ostatnie przedstawienia sensacyjnej sztuki L. Zilahiiego „III piętro pokój Nr. 17” budzącej powszechne zainteresowanie. Oryginalnie ujęty temat konfliktu dzisiejszej młodzieży z utartymi pojęciami etycznymi i społecznymi starszego pokolenia trzyma widza w ustawicznym napięciu.

Reżyseria K. Tatarakiewicza. Dekoracje A. Pronaszkii. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— Niedzielną popołudniówką w Teatrze Wielkim. W niedzielę pop. o g. 3.30 odegrany zostanie przemity pełen złotego humoru i szczerego sentymentu tańca i muzyki wodewil H. Zbierzchowskiego „Por-

Największy wybór
nowsze modele
niższe ceny

FUTRA-BERNFELD

Sprzedaż modeli i skórek
w parterze i na I p.

Nowoczesna pracownia kuśnierska, Lwów, Legionów 7.

TYDZIEŃ HARCERZA.

Coraz więcej budzi zainteresowania impreza „Tygodnia harcerza”. Już sama wystawa zakrojona na dużą skalę, bo wypełnia Pałac Sztuki na Placu powystawowym, może zamponować. Będą tam reprezentowane prawie wszystkie kierunki pracy w harcerstwie — począwszy od wydawnictw, modeli szybowców, dalej obozownictwo, pokaźny zespół artystyczny, a kończąc na fotografice pamiątek i t. d. dadzą obraz pracy żywej dla naszego ogółu ciekawym.

Sentyment starszego społeczeństwa dla harcerstwa nie zawiedzie i tym razem. Nie zbraknie nikogo. Niski wstęp — a duże zadowolenie.

Początek 15 b. m. Plac Powystawowy.

urządzonej świetlicy, a kończąc na fotografice pamiątek i t. d. dadzą obraz pracy żywej dla naszego ogółu ciekawym.

Sentyment starszego społeczeństwa dla harcerstwa nie zawiedzie i tym razem. Nie zbraknie nikogo. Niski wstęp — a duże zadowolenie.

Początek 15 b. m. Plac Powystawowy.

Oświetlenie zegara ratuszowego.

Wieża ratuszowa, według zapowiedzi, miała otrzymać nocne oświetlenie tarcz zegarowych nowym sposobem, opatentowanym przez p. F. Hausnera. Dotychczas jednak poza kilku próbnymi nie zrealizowano tego zamiaru.

Nowy sposób oświetlenia, nadający się szczególnie do zabytkowej architektury, polega na tym, że na osi każdej cyfry zegara przytwierdzona jest radialnie żarówka rurkowa długości 25 cm., a na wskazówkach 2 i 3 rurki złączone tworzą krótsza i dłuższa linie.

Efekt doskonały, gdyż oświetlone kreski godzin i linie wskazówek występują wyraźnie, choć bardzo dyskretnie, na ciemnym jak czarny aksamit tle tarczy zegarowej.

W dzień rurki te o średnicy 25 mm. nie przesłaniają zupełnie cyfr zegara, z dołu są całkiem niewidoczne.

Praktykowane powszechnie wyświetlanie godzin na wieżach miejskich,

zapomocą szklanych tarcz zegarowych jest w przeważnej części nieestetyczne, a już do zabytkowej cennej architektury zupełnie nieodpowiednie.

Według wyjaśnień p. H., koszt 1 godziny oświetlenia jego systemem wynosi 20 gr. dla jednej tarczy, jest to zatem wydatek bardzo nieznaczny w porównaniu z efektem i korzyścią. Można by wprowadzić jeszcze pewne ulepszenia n.p. jedną wskazówkę czerną — żarówki na wskazówkach do kładniej złączyć, aby usunąć drobne przerwy światła, lub dostarczyć tła wskazówek odpowiedniej długości rurki. Następnie należałoby wypróbować w zimie, jak ta instalacja będzie się zachowywać podczas silnych opadów śnieżnych i mrozu, a jeżeli te próby wypadną dodatnio, nie będzie chyba przeszkód do stałego oświetlenia przy najmniej 2 tarcz zegarowych na ozdobę i pożytek miasta.

tecznymi starszego pokolenia trzyma widza w ustawicznym napięciu.

Reżyseria K. Tatarakiewicza. Dekoracje A. Pronaszkii. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— Niedzielną popołudniówką w Teatrze Wielkim. W niedzielę pop. o g. 3.30 odegrany zostanie przemity pełen złotego humoru i szczerego sentymentu tańca i muzyki wodewil H. Zbierzchowskiego „Por-

Wystawa Plastyków w teatrze Rozmaitości.

Związek Zawodowy Artystów-Plastyków w lipcu b. r. ogłosił bojkot T-wa Przyjaciół Sztuk Pięknych, tem samem został on jednak bez sali wystawowej. Nie posiadając bowiem własnego lokalu, Związek nie miał narazie możliwości uzyskania odpowiedniego umieszczenia; groziło więc, że garstka najbar dziej utalentowanych plastyków lwowskich zostanie pozabawiona możliwości pokazu swego dorobku artystycznego.

Potrzeba staje się matką wynalazków; nie wiem kto wpadł na myśl zaadoptowania sąl bocznych w teatrze Rozmaitości, lecz inicjatywę tę można uznać za bardzo szczęśliwą. Pamiętamy wszyscy niemiłe, puste sale w Rozmaitościach, które jakby za dotknięciem różdżki czarodziejkiej, zamieniły się w miłe i wytworne wnętrza.

Architektura nowoczesna nie zaniedbuje ukształtowania samego wnętrza, przeciwnie, staje się ono troską jej w równej mierze z koncepcją całości. Nie wprowadza jed-

nak architektów nowoczesnych żadnych zbytecznych ozdób do swego wnętrza, lecz eliminując je w zupełności, opiera się jedynie na istotnych elementach architektonicznych, przy równoczesnym podkreśleniu ich znaczenia. Duże płaszczyzny ścienne, równe i gładkie, umie odpowiednio ustosunkować, a przez ich współdziałanie zdobywa całość zwartą, spokojną, niczem nie zamąconą.

Do tego zespołu płaszczyzn ściennych wprowadza architekt nowoczesny barwę, jako czynnik współkształtujący. Nie powleka ścian wnętrza w całości taką lub owaką barwą, która usuwała się w takim wypadku na plan dalszy, działając głównie na wrażliwość psychiczną widza lub też zmierzając do efektów kolorystycznych, czysto dekoracyjnych.

W nowoczesnym wnętrzu barwa współdziała jako czynnik kształtujący, podkreśla znaczenie poszczególnych członów konstrukcyjnych, które są jedynie same płaszczy-

zny ścienne jako takie, a przez dobranie odpowiednich barw i ich zespolenie daje całość pod względem architektonicznym organicznie zjedynioną, podkreśla tem samem jednolitość wnętrza.

Te założenia nowoczesnej architektury zrozumiał dekorator lwowskich teatrów Otto Rex, dając w nowych wnętrzach teatru Rozmaitości całość w ogólnych zarysach szczęśliwie przemysłaną. Rozwiązanie niektórych partyj nie wywołuje żadnych sprzeciwów, jak n.p. sala bufetowa, palarnia; hall jednak pod względem doboru kolorów samych mebli wprowadza pewien niepokój, który łatwo usunąć przez przegrupowanie mebli, z uwzględnieniem pewnej całości kolorystycznej.

Również dobór zieleni okien i drzwi nasuwa pewne wątpliwości; wydaje mi się ona zbyt ciemna, tworząc tem samem zbyt silne akcenty kolorystyczne.

W samym hallu znalazłaby jeszcze świetnie pomieszczenie rzeźba nowoczesna, która specjalnie w wnętrzach pomyślanych przez artystów francuskich, nigdy nie jest pomijana, a przez odpowiednie ustawienie i dostrojenie jej do charakte-

Pociąg popularny do Warszawy i Częstochowy.

Wobec wielkiego zainteresowania nietylko sfer sportowych, ale i szerokiej rzeszy publiczności zawodami w piłce nożnej o mistrzostwo świata między reprezentacjami Czechosłowacji i Polski, które odbędą się w niedzielę 15 października 1933 w Warszawie. Referat Turystyczny Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie organizuje w dniach od 14 do 16 bm. wycieczkę popularną.

Odjazd ze Lwowa w sobotę 14 października br. o godz. 14.50. Przyjazd do Warszawy tego samego dnia o godz. 23.07, odjazd z Warszawy w poniedziałek 16 października o godz. 15.16. powrót do Lwowa tego samego dnia o godz. 23.40.

Przejazd wycieczki pociągiem pospiesznym w zarezerwowanych wagonach o numerowanych miejscach.

Wycieczka dojdzie do skutku bez względu na ilość zgłoszeń. Cena biletu w obie strony 21 zł. Bilety do nabycia do piątku 13 bm. godz. 18 w Referacie Turystycznym Dyrekcji Kolejowej ul. Zygmuntońska 1 II p. drzwi 218 i w Biurach podróży „Orbis” i Wagonś Lits Cook.

W dniach od 21 do 23 bm. uruchamia Lwowska Dyrekcja Kolejowa pociąg popularny do Częstochowy i Krakowa. Cena biletu w obie strony 18 zł. w klasie III-ej i 26.60 w klasie II-ej. Szczegóły w afiszach. Będzie to ostatnia w tym roku sposobność odbycia pielgrzymki do Częstochowy i zwiedzenia w drodze powrotnej Krakowa.

Bilety i informacje we Lwowie w Referacie Turystycznym Dyrekcji Kolejowej i w Biurach podróży, w innych miejscowościach u zawiadowców stacji P. K. P.

KOPERNIKA 15a Filija Perfumerji S. FEDERA

wana Narzeczona” po cenach najniższych od 45 gr. do 3.50 zł.

— Inauguracja sezonu w Teatrze Wielkim. Na inaugurację nowego sezonu wystawiona zostanie wspaniała tragedia Eurypidesa „Bachantki” w mistrzowskim przekładzie Jana Kasprowicza. Arcydzieło to, największa prawie z zachowanych do naszych czasów tragedii greckich, osnute na tle dionizyjskich mitów, temi życiem i siłą dramatyczną, walory jego urwypukła oryginalna obsada z Wandą Siemaszkową na czele.

— Premiera L. H. Morstina w Teatrze Rozmaitości. Nowy sezon w Teatrze Rozmaitości otworzony zostanie we wtorek d. 17 bm. premierą głośnej komedii L. H. Morstina „Dzika Pszczoła”, która na scenie warszawskiej i poznańskiej odniosła dawno niespotykane sukcesy.

— Colosseum. Wystawia nadal doskonałą rewję „Zobacz chociaż raz” w wykonaniu wybornego zespołu „Perskie Oko” z Melą Grabowską na czele. Wspaniały balet pod kierownictwem baletmistrza K. Ostrowskiego i primabaleriny B. Relskiej, chór Rezerwistów oraz świetne kreacje Piłarskiego, Sowińskiego, Jankowskiego i innych składają się na interesujące widowisko. Na ekranie po raz pierwszy we Lwowie film p. t. „Eskadra śmierci”.

ru całości potęguje się zamierzony efekt.

W sztuce dnia dzisiejszego najbardziej zbliżonym do tendencji architektury jest kubizm w malarstwie, a zwłaszcza w rzeźbie. Kubizm w malarstwie, opierając się o jego istotę, którą jest dwuwymiarowość płaszczyzny obrazowej, operuje w swych realizacjach jedynie płaszczyznami, zmierzając do konstrukcji ściśle przemysłanej, opartej o technikę. Choć kubizm podkreśla dwuwymiarowość malarstwa, bynajmniej nie neguje brylowości kształtu, lecz ona właśnie staje się głównym celem dążeń artystycznych. Nie stara się jednak o wydobycie jej przy pomocy środków obcych istocie malarstwa, a mianowicie przy perspektywicznej złudzie trójwymiaru, lecz jedynie przez odpowiedni układ płaszczyzn potrafi wydobyc brylowość kształtów. Opiera się więc kubizm o prawa optyki, które dotychczas w malarstwie nie znalazły zastosowania.

Operowanie w obrazie kubistycznym płaszczyznami i ich zespoleniem sprawia, że obraz taki nadaje się specjalnie do charakteru nowoczesnego wnętrza, w którym płaszczyźnie ściennej przypada tak znaczna rola. Zespolenie obrazów

Generał Zakonu OO. Dominikanów w Żółkwi.

Bawiący w naszym mieście generał OO. Dominikanów O. Marcin Gillet, bawił onegdaj w Żółkwi, przyjmowany przez Konwent. W powitaniu Dostojnego Gościa wzięli udział reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, orkiestra zaś zaśpiewała „Marsyllankę”. Generał O. Gillet żegnany przez Konwent wrócił wieczorem do Lwowa.

— Sukces rewii „Publiczność na scenie”. Rewia w „Stylowym” ul. Szaszkiewicza 5 p. t. „Publiczność na scenie” zdobyła wstępnym bojem rekordowe powodzenie. Wszystkie numery, a zwłaszcza skecze „Publiczność na scenie” i „Małżeństwo” w koncertowym wykonaniu J. Bukojemskiej i St. Belskiego budzą huragany oklasków.

— Związek Pań Domu urządził: Wystawę Kwiatów Jesiennych w sobotę i niedzielę, 14 i 15 bm. w lokalu Związku, Chorażczyzna 29 narter. Wystawa otwarta od g. 10-tej do 18-tej. Kwiaty z ogrodów Państwowej Szkoły Ogrodniczej na Wulce Kapitańskiej, Połoneckiego przy Ponifiskiego 21 i innych. Wstęp wolny; 16 zaś i 19 bm. pokaz gotowania potraw jarskich w sali Wykładowej Gazowni przy ul. Gazowej 28, o godz. 4.30. Wpisy w sekretariacie w godz. urzędowych.

— Uroczystości sokole. Przewodnictwo Sokolej Dzielnicy Małopolskiej zawiadamia że w niedzielę dnia 15 października br. urządzi: 1) o godz. 8 rano w archikatedrze lać nabożeństwo za spokój duszy naczelniaka narodu i sokolstwa polskiego śp. Tadeusza Kościuszki, 2) o godz. 9 rano na cmentarzu Obrońców Lwowa odsłonięcie nagrobku śp. dra Kazimierza Czarnika prezesa Małopolskiej Dzielnicy Sokolej. Celem uczczenia powyższych uroczystości Przewodnictwo Dzielnicy zaprasza druhów i druchę do wystąpienia w uroczystych strojach sokolich, ewentualnie z agrafkami. Zbiórka wprost w archikatedrze względnie przy głównej bramie cmentarza Łyżca kowskiego.

— Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę, dnia 12 października 1933 odbędzie się w sali posiedzeń Instytutu filozoficznego Uniwersytetu 82 posiedzenie Sekcji teorii poznania, na którym dr. I. Damska wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienie naoczności współczesnych teorii fizycznych”.

— Tow. Ukraińskie im. Lyseńki donosi, że w piątek dnia 13 bm. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Szaszkiewicza Wieczór muzyczny poświęcony twórczości Wagnera, Brahmsa i Hugona Wolffa w wykonaniu znanej śpiewaczki estradowej Darii Bandrowskiej.

— Fanty duże, większe i olbrzymie, otrzymani wszyscy, którzy tej niedzieli przyjdą do pałacu sztuki i kupią los a szczęście każdemu dopisze. Zwiędzisz przytem wystawę harcerską i będziesz wesół i zadowolony a więc dowidzonia Plac Powystawowy w niedzielę.

— Konkurs na stypendja. Zarząd Okręgu Lwowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) ogłasza konkurs na 7 jednorazowych stypendjów po 200 zł. z Funduszu im. Józefa i Zofii Czernieckich. O stypendja te ubiegać się mogą uczniowie szkół średnich i wyższych, którzy są sierotami po nauczycielach szkół średnich, b. członkach T. N. S.

kubistycznych A. Pronaszki obecnie w nowym wnętrzu teatru Rozmaitości, wywołuje współdziałanie dwu rodzajów sztuki, malarstwa sztalugowego i architektury. Przez umiejętne rozwieszenie obrazów efekt zamierzony osiągnięto w zupełności.

W kompozycjach kubistycznych A. Pronaszki zaznacza się tendencja do ograniczenia się do pewnych zespołów barw, operowania skalą pewną, ostatnio jednak, przy równoczesnym urozmaiceniu faktury ze stawia artysta barwy silne i kontrastujące.

Andrzej Pronaszko należy bezwzględnie w Polsce do najwybitniejszych przedstawicieli kierunku kubistycznego. Ten kierunek Pronaszki pozostaje zapewne w łączności z jego działalnością na terenie scenografii, w której zajmuje dziś — zwłaszcza po śmierci W. Drabika — miejsce przodujące.

Jeśli jednak idzie o twórczość par excellence malarską, jest jedna dziedzina, w której A. Pronaszko najbardziej jest sobą, znalazł wyraz indywidualny. Ta dziedzina jest akwarela, której istotne elementy i

Auto panem Paryża.

Parę lat temu jeszcze królowanie auta w Paryżu rozciągało się głównie na dzielnicę prawego brzegu Sekwany: wielkie bulwary, Madeleine, plac Zgody, plac Opery, Pola Elizejskie. Tam ciągnęły się nieprzerwane sznury aut, pędziły całe ich stada, tam bły szczały luksusowe Hispano-Suizy, Delage, Talbot... Teraz potok aut przekroczył granice swoje, wylał po brzegi, zatopił cały Paryż, nawet wąskie ulice starych dzielnic, okolice Sorbony, św. Genowefy, Panteonu, dzielnice Łacińska, Montparnasse.

Królestwem auta stał się cały Paryż, zawołał ulice, place, które wnet stały się zawąskie, zaciąsne dla swobodnego biegu pędzących wozów.

W Grand Palais otwarto w tych dniach dorocznego salonu automobilowego. Tłumy zwiedzają wystawę, setki tysięcy ciekawych tłoczą się w ciągu dnia w olbrzymich salach wystawowych, krąży naokoło standów, gdzie za ogrodzeniem sznurów stoją setki wozów wszystkich znanych fabryk i marek. Czego tam niema! Od wielkich, potężnych wozów turystycznych i wysięgowych poczynając aż do małych, dziecięcych prawie zabawek jednosobowych, od Bugatti, Alfa-Romeo, Renault, Citroen'a, Peugeot, Voisin'a, Mathisse'a, Forda, od 12-cylindrowych maszyn do małych, ale silnych i szybkich czterocylindrowek. Obok firm francuskich, angielskich, amerykańskich, wystawiają tu swoje wozy fabryki czeskie, włoskie, belgijskie i austriackie, szwedzkie. Obok arystokratycznego Rolls-Royce'a stoi Citroen, obok Alfa-Romeo demokracji Voisin, obok małej Tatyry wielki Bugatti, obok Peugeot — Mathisse, obok Pragi — Fiat, obok Morris'a —

Ford... Prawdziwa międzynarodówka automobilowa.

Charakterystyczna cecha obecnego salonu jest zaznaczająca się coraz wyraźniej we wszystkich nowych okazach wozów t. zw. linja „aero-dynamiczna”. Doświadczenia dokonywane przy lotach aeroplanów, w laboratoriach, z oporem, jaki stawia powietrze przy wielkich szybkościach, przekonały konstruktorów, iż aby zmniejszyć konsumpcję benzyny i oliwy w autach przy rozwijaniu dużej szybkości, trzeba nadać wozom taką formę, któraby czyniła opór powietrza mniejszym. Cyfry stwierdzają, że przy większych szybkościach trzy czwarte pracy motoru idzie na zwalczanie oporu powietrza, n. p. przy szybkości 100 km. na godzinę motor o sile 45 HP. wydatkuje 35 HP. tylko na zwalczanie oporu powietrza.

Wogóle w ciągu ostatnich trzech lat kryzysowych technika automobilowa poczyniła ogromne postępy, wyrażające się głównie w zastosowaniu wszelkich istniejących i nowych wynalazków, innowacji, ulepszeń do wozów seryjnych, do maszyn małych, tanich, demokratycznych. Auto przestało być na Zachodzie przywilejem, a stało się przedmiotem użytku codziennego. Więcej nawet — jak dowodzi tego salon paryski — maszyny tanie, seryjne, dla wszystkich przodują innym wozom w zastosowaniu ostatnich zdobyczy techniki.

Nic w tem dziwnego, skoro się zważy, iż 60 proc. aut kursujących we Francji, przypada na miasta i wsie, liczące mniej niż 20.000 mieszkańców. Maszyny obecne przystosowane są przedewszystkiem do obsługi bez pomocy szofera, muszą więc być zaop-

uznanie dla p. Prezydentowej Drojanowskiej za trud i prace w akcji pomocy dzieciom bezrobotnych. Akcję na rzecz dzieci prowadzą w szkołach Koła rodzicielskie przez wydawanie potrzebującym śniadań. Na cel powyższy przyznano Województwu lwowskiemu w ubiegłej kampanji 745 centarów cukru wartości przeszło 60.000 zł, i blisko 1 i pół tysiąca skrzyń mączki kawowej, wartości blisko 60.000 zł.

R. Drzała poleca koldry, materace, przerabia koldry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorażczyzna 1. 5, obok kina „Apollo”. 1654

KOPERNIKA
15a
Filja Perfumerji S. FEDERA

W Okręgu Lwowskiego. Do podania należy dołączyć: a) ostatnie świadectwo szkolne, względnie polecenie Wydziału Wyższej uczelni b) zaświadczenie miejscowego Zarządu Koła TNSW., że petent jest sierotą po nauczycielu szkół średnich członku Okręgu Lwowskiego TNSW., c) świadectwo niezamężności. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 30 października 1933. Podania należy adresować: Zarząd Okręgu Lwowskiego TNSW. Lwów, ul. Łyczaków ska 5.

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻYLI:

Zamiast kwiatów na imieniny Dyrektorki Gimnazjum Zgromadzenia S. S. Najśw. Rodziny Nazaretu we Lwowie kwotę 15 zł. na Fundusz budowy Szkół Powszechnych przekazuje Samorząd.

Na sieroty po legionistach:
M. Załeski — Warszawa, Wyższa Szkoła Wojskowa zł. 105.

— Uznanie dla p. Prezydentowej Drojanowskiej. Na walnym zebraniu Funduszu Pracy wyrażono w sprawozdaniu

specyficzne właściwości potrafi uzgodnić ze swymi zamiarami artystycznymi.

Przedmiotem akwareli A. Pronaszki jest pejzaż, nie jego naturalistyczne odbicie, lecz wrażenie, jakie pozostawia on w wyobraźni artysty. Pronaszko reaguje na krajobraz kolorystycznie, wizja barwna pejzażu staje się odpowiednikiem przeżycia artysty.

W akwarelach jego z południowej Francji (wystawiane przed 3 laty w Warszawie u Garlińskiego) koloryt Pronaszki był niezwykle silny, sugestywny, oddający w pełni piętno kraju południowego. Pewne jego chechy odrębne zostały w wizji malarskiej artysty wyodrębnione z całokształtu zjawiska a działania ich spotęgowane.

Ostatnio skierował Pronaszko swe zainteresowania na pejzaż prowansalski, który odrębnym kolorytem oddziaływał na artystę; stwarza więc całość bardziej scharmonizowaną, o tonach przytępionych, rzadko tylko występują silne akcenty. Nie zawsze jednak krajobraz prowansalski w ujęciu Pronaszki jest spokojny scharmonizowany, nie

kiedy przenika go jakiś niepokój, przecucie dramatu, co wyraża się w odpowiednim skupieniu barw silniejszych, w linii poruszanej.

A. Pronaszko zdołał opanować wprost po mistrzowski tajemki malarstwa akwarelowego, z równoczesnym uwzględnieniem dzisiejszych dążeń artystycznych.

Malarskość, wrażeniowość stanowią podkład psychiki artystycznej Maksymiliana Feuerringa; jest u tego artysty poprostu zmysłowa radość w poznaniu wartości kolorystycznych tego świata. Walory barwne w oderwaniu od przedmiotowości, spotęgowane i zsyntetyzowane na obrazach jego, dają właśnie przez swe działanie zjawisko kolorystyczne świata.

Feuerring posiada już ustalony światopogląd artystyczny, nie ustaje jednak w pogłębianiu swych środków formalnych; w obrazie olejnym „Ryby” wprowadza poszukiwania faktury. Równocześnie rozszerza też możliwości techniczne, osiągając w monotypjach doskonałość samej techniki.

O ile prace wymienionych artystów cechuje niezwykła aktywność

trzone we wszystko, co ułatwia prowadzenie i utrzymanie wozu samemu właścicielowi.

Stosunek publiczności do salonu, do wystawionych w nim wozów zmienił się zasadniczo w ciągu ostatnich lat. Nie są to już widzowie, którzy przyszli pogapić się tylko i pospacerować po salonach, aby spędzić wolny czas. Nie, przeważa teraz w tym tłumie kandydat na nabywcę wozu, człowiek, który kalkuluje, ocenia korzyści, jakie mu może dać posiadanie wozu za taką lub inną cenę. Przy takich lub innych kosztach benzyny, oliwy, garażu, opón.

Auto stało się dzisiaj środkiem komunikacji w miastach, po wsiach, w kraju, na małe i duże dystanse. Salon paryski jest naocznym przykładem znaczenia automobilizmu w życiu współczesnym. M. K.

Legalizacja narzędzi mierniczych we Lwowie.

Miejscowy Urząd Miar rozpoczął z początkiem bieżącego miesiąca legalizację narzędzi mierniczych posiadających cechy legalizacyjne z roku 1931, 1930 i starsze.

Wobec tego Urząd Miar zwraca uwagę kupców, przemysłowców, posiadających narzędzia miernicze t. j. wagi, odważniki, (ciężarki) pojemniki, (miary objętości) przybliżary, (miary długości) i t. p., że powinni natychmiast zgłosić te narzędzia w Urzędzie Miar, gdyż w przeciwnym razie narażą się na sankcje karne, przewidujące grzywnę do 1000 zł., karę aresztu do 6 tygodni lub jedną z tych kar i konfiskatę niecechowanych narzędzi.

W interesie posiadaczy narzędzi mierniczych leży, by natychmiast zgłosić się do Urzędu Miar, gdyż później z powodu nawału pracy będą musieli dłużej czekać na załatwienie sprawy.

Dla ułatwienia sprawy Urząd Miar wysyła imienne wezwania do poszczególnych kupców, zaznacza jednak, że otrzymanie wezwania nie zwalnia posiadacza narzędzi mierniczych z przedawnioną cechą od sankcji karnych.

Ostrzeżenie przed oszustem.

Władze policyjne ostrzegają przed oszustem, niejakim Ludwikiem Kaczmarskim, który na sfałszowane książeczki oszczędnościowe P. K. O. wyłudza od kupców towary i pożyczki. Kaczmarek ponaciągał w ten sposób wielu ludzi we wszystkich większych miastach Polski.

Żywotność, Z. Radnicki niestety pozostał w tyle, stanął na zdobycach Cezanne'a, nie umiając poprostu wyzwolić się z oddziaływań jego sztuki. Może jednak artysta tak zdolny i tak kulturalny, jakim jest Radnicki, zdoła otrząsnąć chwilową martwość.

Martwość groziła już i L. Chwistkowi, który przez dłuższy czas, w realizacjach swych nie wychodził poza założenia formizmu, mimostworzenia teorii strefizmu. Wreszcie jednak znać pewne ożywienie w jego twórczości, Chwistka „Raid samochodowy” jest obrazem naprawdę dobrym i silnym, choć wywodzi się w prostej linii z futuryzmu, przez swą dynamikę i rytmizację.

Charakter nowoczesności wystawy podnosią fojomonataże, z których zwłaszcza Janischa zasługują na uwagę. Janisch bowiem przy mechanicznych środkach wypowiedzenia się zdołał jednak dać całość przepojoną pewną ideą, a nawet uczuciem.

Helena Blumówna.

Szkola handlowa dla dorosłych.

Zarząd VI. Okręgu Związku Strzeleckiego otwiera trzyletnią koedukacyjną szkołę handlową dla dorosłych.

Nauka trwać będzie 18 miesięcy. Absolwenci po ukończeniu szkoły skła dają egzamin kofcowy oraz otrzymują świadectwa, które dają na podstawie § 2 Rozp. Rady Ministrów z dnia 8 listopada 1929 (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 83 ex 1929 poz. 663) te same uprawnienia, jak świadectwa ukończenia szkół średnich ogólnokształcących.

Warunki przyjęcia: ukończenie 18 roku życia, 7 klas szkoły powszechnej, lub 3 klasy gimnazjalne, albo innej szkoły dającej równorzędne wykształcenie według uznania dyrekcji.

Wpisy odbywają się codziennie od godz. 8 rano do godz. 11 i od 18 do 19 w dyrekcji Szkoły Handlowej Towarzystwa Szkół Handlowych przy ul. Franciszkańskiej l. 9. Programy i warunki w dyrekcji i u portjera szkoły.

Uregulowanie zaległych kosztów leczenia ubogich chorych

Polska Ag. Public. donosi:

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o sposobie uregulowania zaległych kosztów leczenia ubogich chorych oraz kosztów opieki społecznej. Rozporządzenie to reguluje ostatecznie sprawę obciążenia kilkudziesięciomilionowych zaległości samorządów wobec publicznych zakładów leczniczych.

Według projektu rozporządzenia na leżności związków samorządowych względem zakładów leczniczych i publicznych zakładów opieki społecznej, powstałe przed dniem 1 kwietnia 1931 r., zostają umorzone. Ponadto władzom nadzorczym nadane zostało prawo rozkładania na raty i wyznaczania terminów spłat należności z tego tytułu, powstałych w czasie od 1 kwietnia 1931 r. do wejścia w życie rozporządzenia. W wypadkach wyjątkowo ciężkiej sytuacji samorządów, władze nadzorcze będą mogły umarzać również te ostatnie zaległości po wysłuchaniu opinii zainteresowanych instytucji i zakładów.

Zjazd Thalerhofski we Lwowie.

Agencja „Wschód“ dowiaduje się, że organizacje rusinów małopolskich urządzają dnia 31 października br. wielki Zjazd i Święto Thalerhofske dla uczczenia 20 rocznicy ciężkich przeżyć rusinów w obozie koncentracyjnym pod Grazem. Jak wiadomo obóz koncentracyjny Thalerhofski zawierał przeszło 40.000 osób z byłego terytorium galicyjskiego.

Obchód Thalerhofski we Lwowie rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w cerkwi przy ul. Krakowskiej. Około godz. 11-tej wyruszy na cmentarz Łyczakowski pochód. Na cmentarzu Łyczakowskim poświęcony będzie pomnik symboliczny dla uczczenia Rusinów, którzy zginęli w obozie koncentracyjnym. Popołudniu odbędzie się wielka akademja. Zgłoszenia uczestników zjazdu wynoszą około 10.000 osób.

Zamach samobójczy złodzieja

W biurze Komisariatu III. P. P. w czasie konfrontacji ze świadkami, posądzony o kradzież futer Izak Ausschmann, korzystając z nieuwagi posterunkowego, poderżnął sobie gardło nożem do golenia. Lekarz Pogotowia opatrzył mu ranę.

KOPERNIKA

15a

Filja Pertumerji S. FEDERA

Wyrafinowana zemsta wzgardzonego wielbiciela.

Policja wiedeńska zajmuje się obecnie sensacyjną sprawą, która w historii kryminologii, należy do wyjątkowych wypadków. Pewien fotograf, który popełnił samobójstwo z powodu nieszczęśliwej miłości, zaraził przed śmiercią swą ukochaną bakcylami tyfusu, podając jej z zemsty w podstępny sposób w bułce z masłem.

Dnia 4 września w oddziale fotograficznym instytutu patologicznego zatruł się gazem 32-letni Feliks Fiala, zajęty w tej instytucji, jako fotograf. Wkrótce po śmierci samobójcy zachorowała 28-letnia Berta Grubauer, stenotypistka instytutu patologicznego wskutek podwójnej infekcji tyfusu i paratyfusu. Przyczyną jej choroby wy dawała się tajemnicza. Panna Berta twierdziła, że zaraził ją Fiala, który bezskutecznie prześladował ją od dłuższego czasu swoją miłością.

Przed popełnieniem samobójstwa napisał Fiala do niej list, w którym zagroził jej karą za odrzucenie jego założeń. Kara ta zacząć się miała 1 września. Fiala zapowiedział, że będzie ona straszna, ale obie wspólnie ją poniosą.

Badanie lekarskie chorej wykazało, że zakażenie mogło nastąpić tylko przez zadanie jej zarazków chorobowych, co było możliwe, ponieważ Fiala, jako pracownik instytutu miał wolny przystęp wszędzie, a więc także i do kultur bakcyliów. Dnia 1 września określony we wspomnianym liście, jako dzień wykonania zemsty, pocze-

stował Fiala panne Grubauer bułką z masłem. Prawdopodobnie ukryte były w niej niebezpieczne bakterie. Policja opiera się jednakże na przypuszczeniach, ponieważ chora nie jest zdolna z powodu gorączki do składania zeznań.

Objawy zatrucia nie wystąpiły od razu. Dopiero po 14 dniach okazały się pierwsze symptomy choroby, której Berta nie brała zrazu poważnie. Dopiero po silniejszych objawach udała się do szpitala, gdzie rozpoznano tyfus i paratyfus. Chora przypomniała sobie podejrzane momenty i pogroźki swego wielbiciela. Obecnie policja prowadzi dochodzenia w tej tajemniczej sprawie.

Dzienniki wiedeńskie przypominają, że przed półtora rokiem aktualna była podobna sprawa, jednakże wówczas oskarżony o zatrucie swej narzeczonej bakcylami zdołał uwolnić się od tego ciężkiego zarzutu. Tym razem oskarżenie o wyrafinowane usiłowane morderstwo sięga poza grób.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

„FENIKS“

JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO WE LWOWIE, PL. MARJACKI 7

poleca ubezpieczenia na życie i renty pod dogodnymi dla stron warunkami oraz także ubezpieczenia za wpłaceniem składek obligacjami lub świadectwem tymczasowym 6% owej Pożyczki Narodowej. Bliższe informacje w Towarz. „FENIKS“.

Śledztwo w sprawie nadużyć w Magistracie.

Sędzia śledczy dr. Lindert przesłuchał dotąd kilkudziesięciu świadków w sprawie nadużyć w Zakładzie czyszczenia miasta i w Straży pożarnej, którzy przeważnie obciążali swemi ze znaniami orzeczywiałych w więzieniu

śledczym nacz. Ciećkiewicza i dyr. Gończakowskiego.

Wczoraj opuścili więzienie śledcze właściciel zakładu mechanicznego Schmidt i urzędnik M. Z. Cz. Górnik.

Kongres geodezyjno - geofizyczny w Lizbonie.

Od 14 do 25 września b. r. odbywał się w Lizbonie piąty Kongres Międzynarodowej Unii Geodezyjno - Geofizycznej, instytucji kierującej pracami nad wyznaczeniem całokształtu i własności fizycznych naszej planety. W Kongresie tym wzięli udział delegaci prawie wszystkich państw świata. Unia geodezyjno - geofizyczna skupia w sobie siedem asocjacji (stowarzyszeń): geodezyjną, seismologiczną, meteorologiczną, magnetyczną i elektryczności ziemskiej, oceanograficzną, wulkanologiczną i hydrologiczną, z których największa ilość komisji i członków liczy asocjacja geodezyjna. Delegacji polskiej, składającej się z czterech geodetów i pięciu geofizyków przewodniczył delegat polskiej Akademji Umiejętności prof. Politechniki lwowskiej dr. K. Weigla.

Ocena prac geodezyjno - geofizycznych polskich wypadła na Kongresie nadzwyczaj dodatnio, o czym świadczy sprawozdanie generalnego referenta prac triangulacyjnych, gen. Periera; znaczna część tego sprawozdania zajmują bardzo pochlebne uwagi, dotyczące prac triangulacyjnych Polskiego Wojskowego Instytutu Geograficznego i Biura Pomiarowego Min. Komunikacji, przy których to pracach zastosowano metody podane przez prof. Weigla. Również i prace meteorologiczne dyr. Górczyńskiego, jak też i metody prof. Weigla, dotyczące połączenia prac triangulacyjnych Europy w jedną całość, spotkały się z wielkim uznaniem.

Konsekwencją tego było uzyskanie przez Polskę po raz pierwszy miejsca w Komitecie Wykonawczym Asocjacji Geodezyjnej (na wogóle tylko cztery miejsca prócz prezydium), które przypadło prof. Weiglowi.

Prezydentem Unii wybrało Ameryka Łona, znanego geodeta dr. W. Bowiego. Z licznych uchwał o charakterze administracyjno - finansowym należy jako najważniejszą wymienić zniżenie wkładu wpłacanych przez poszczególne państwa o jedną czwartą. Poszczególne asocjacje uchwały szereg bardzo doniosłych rezolucyj z dziedziny geodezji i geofizyki, dotyczących prac o znaczeniu międzynarodowym, które Unia na swem ogólnym zebraniu zatwierdziła. Nastroj towaryzyski podczas uroczystości kongresowych był nadzwyczaj miły, dzięki niezwyklej uprzejmości komitetu kongresowego, na którego czele stał astronom portugalski prof. dr. Costa Lobo. Również miłe wrażenie odniosła delegacja polska z przyjęcia u Pana Prezydenta Republiki, który zaszczycił jej członków dłuższą rozmową. Z prawdziwym żalem opuszczano kraj, z którego bogatej przeszłości pozostały niezwykle piękne budowle, a który natura uposażyła hojnie w bujną podzwrotnikową roślinność. Nakoniec należy zaznaczyć, że delegacja doznała prawdziwie ojcowskiej opieki ze strony poselstwa polskiego, na którego czele stoi Minister Szumakowski.

Klub Polsko-Czechosłowacki we Lwowie.

W ostatnich dniach odbyło się w sali Zakładu Narodowego im. Ossolińskich doroczne walne zgromadzenie Klubu Polsko-Czechosłowackiego, za służonej instytucji, pracującej od szeregu lat w naszym mieście nad zbliżeniem społeczeństw polskiego i czeskosłowackiego. Zebranie zagałił prezes Klubu, kustosz Wisłocki, witając obecnych, wśród których zauważyliśmy konsula Czechosłowacji p. dr. Jiraska z personelem konsulatu, prof. dr. Bułajaka, prof. dr. Moraczewskiego, prof. dr. Leszczyńskiego, r. Hoeflingera, dyr. Trawińskiego i szereg innych osobistości z pośród przyjaciół Czechosłowacji, oraz licznych członków tu-tejszej kolonii czeskiej. Następnie p. Wisłocki wygłosił bardzo zajmujący, udokumentowany odczyt o pierwszym słowackim księciu Pribonie, którego 1100-ą rocznicę obchodzono właśnie w tym roku. Po tej wynagrodzonej rzesistemi oklaskami prelekcji odbyło się właściwe walne zgromadzenie, w czasie którego uczczono przez powstanie pamięć ś. p. dyr. Distla, prezesa „Czeskiej Besedy“ i długoletniego wiceprezesa Klubu, bardzo zasłużonego działacza dla zbliżenia polsko-czeskiego, następnie dokonano drobnych zmian statutu, oraz wybrano nowy zarząd, z kust. Wisłockim jako prezesem na czele, i komisję rewizyjną. Nowy zarząd zamierza rozwinać jeszcze bardziej ożywioną działalność, niż dotychczas, m. in. rozszerzyć swą akcję na ośrodki pozalwowskie, jak Przemyśl i Stanisławów, do czego już przemyślnie potrzebne przygotowania. Spodziewać się należy, że usiłowania te, jako kierowane doświadczoną ręką prez. Wisłockiego, zostaną uwieńczono pomyslnym skutkiem i dzieło zbliżenia obu tak bliskich sobie już teraz społeczeństw poczyni dalsze postępy. Ze swej strony możemy Klubowi jak naj-goręcej życzyć dalszego rozwoju.

h-k b-1.

Wieści z Brzeżan.

Związek Strzelecki. — Związek Pracy Obyw. Kobiet. — Pożar. — Gościnny występ teatru rosyjskiego. — Legion Młodych. — Tow. opieki nad sierotami żyd.

Związek Strzelecki znany ze swej działalności na tut. terenie, wziął udział w zjeździe we Lwowie z okazji 25-lecia Związku Walki Czynnej. Na zjazd wyjechało 300 strzelców z kom. obw. Z. S. i P. W. 51 p. p. kpt. Szopa, kom. Pow. Z. S. por. Przyby-szewskim i kom. oddz. Z. S. ob. Zdebem. Z Komendy Pow. Z. S. wzięli też udział wszyscy referenci oraz p. o. sekr. ob. Eugeniusz Sienkiewicz. Prezesem Pow. Z. S. jest znany ze swej filantropii na tut. terenie pelnom. dobr hr. Potockiego p. Broni-sław Czuruk.

Zw. Pracy Obyw. Kobiet pozostający pod prezesurą cenionej i wielce szanowanej sędziwej działaczki społecznej p. Kozickiej, urzędują w ramach swej działalności b. często odczyty dla członkiń i zaproszonych gości. Ub. tygodnie odbyło się także zebranie, na którym kronikę polit. przedstawiła barwnie prez. p. Kozicka a członek p. Torosiewiczowa wygłosiła oświadczenie referat o „Ustawie samorządowej“.

Ub. tygodnia o godz. 11-tej w nocy wybuchł wśród niezwykłych okoliczności pożar, w budynku bursy im. Jakubowicza, wynajętej spółdzielni kredyt. „Jedność“ na eksport jaj. Stajnia wraz z czterema końmi spaliła się całkowicie, a budynek prawie doszczętnie. Szkody znaczne.

Jadąc po tournée po Polsce, zawitał i do nas teatr rosyjski pod dyr. Andrejewa Trełskiego. Wystawiono bajkę wschodnią „1001 chytrych kobiece“. — Ponadto szereg udatnych sketchów, melodyj rosyjskich i cygańskich i przeboje najnowszych tang wypełniły wieczór.

W sobotę, 7 b. m., Legion Młodych urządził w salach Magistratu pierwszy jesien-ny dancing. Wesolo przy dźwiękach muzyki tańczono do białego rana.

W tym samym dniu komitet imprez Tow. opieki nad sierotami żyd. nrządził w salach Żyd. Domu Narodnego rewję połączonej z dancingiem towaryzyskim. Prezesem Tow. opieki nad sierotami żyd. jest znany ze swej działalności społecznej i filantropijnej p. dr. Karol Grossman.

Kronika stanisławowska.

„KOPCIUSZEK“

baśń fantastyczna w 6 obrazach, inauguracyjne przedstawienie dla dzieci w teatrze im. Moniuszki.

Miło jest sprawozdawcy stwierdzić zupełną harmonię i zgodę panującą między teatrem i publicznością. Teatr ku zadowoleniu publiczności wywiązuje się kolejno ze swych programowych założeń i przyrzeczeń, publiczność zaś ku zadowoleniu teatru dopisuje stale, wypełniając salę.

Miło jest zanotować, że pierwsze z zapowiedzianych przez dyr. Łozińskiego przedstawień dla dzieci stoi pod znakiem prawdziwego artystycznego sukcesu, na który składa się bardzo piękna i pomysłowa inscenizacja dyr. Łozińskiego, luksusowa jak na warunki tego teatru wystawa, więc dekoracje J. Gerlacha, efekty świetlne G. Maringera, barwne kostiumy, podziw budzące popisy baletu z primabaleriną p. Dąbrowską i baletmistrem p. Faliszewskim na czele, przede wszystkim zaś gra całego zespołu, na którego czoło wybija się niezapomniana kreacja Kopciuszka p. Łozińska.

Ma p. Łozińska uznaną pozycję w świecie artystycznym, ustalona na wszystkich scenach Polski; jej niezwykły talent był już niejednokrotnie na łamach prasy omawiany, trudno jednak po każdej kreacji nie wyrazić uznania i zachwytu za wzruszenia których widzom każdorazowo dostarcza. W Kopciuszku, który porwał i zachwyił nie tylko dziecięcą publiczność niema nic z rutyny i szablonu, jest intensywne i najszersze przeżycie. Ono stanowi właśnie tajemnicę siły i sugestyjności kreacji p. Łozińskiej, ono każe widzowi śledzić i przeżywać wszystkie przejścia oglądanej postaci, jej smutki i radości, ono jest właśnie według teoretyków teatru ideałem artystycznego wyrazu. Trudno mi z braku miejsca szczegółowo omówić środki arty-

stycznej ekspresji p. Łozińskiej, jej gest, a zwłaszcza głos, — myślę, że okazji do tego w ciągu sezonu nie zabraknie.

Zasługę powodzenia spektaklu, jak to wspominałem dzieli cały zespół, więc p. Wostrowska w roli szorstkiej, lecz dobrej Baby - Dziwo, dobra w typie złośliwych siostr p. Elwakowska i Kopaczówna, wesołość wywołująca Goździkowie p. Huderz i p. Huderzowa, Urodziwego, Królewicza bardzo udanie odtworzył p. Domański, zapoznający nas kolejno z obszerną skalą swych artystycznych możliwości. Doskonałym był w roli zdrajcy króla Cwieczka p. Płoczek, świetną maskę zaprezentował p. S. Wirski. Sumienne potraktował rolę Swianonia p. Posiadłowski S., jakoteż pp. Korczowski M., Czabanowski i Beforski. Muzyczną częścią zaopiekował się prof. Finkelstein.

Całość zadziwiała ogromem złożonej w nią pracy i sprawnym ujęciem scen ensemblowych.

Pokazowo, wystawione „Kopciuszka“ winni zobaczyć tak starsi jak i młodzież. Sądząc po premierowym powodzeniu, nieprędko on też zejdzie z afisza. B. Kw.

„Południca“ w teatrze im. Moniuszki.

W sobotę o godz. 20 wiecz. odbędzie się w Teatrze im. Moniuszki premiera poematu dramatycznego L. Staffa p. t. „Południca“. Tytułową rolę odtworzy p. Irena Ładosiówna. Reżyseria spoczywa w rękach R. Wasilewskiego. „Południca“ otrzymała modernistyczną oprawę i ciekawą inscenizację.

Sądowy epilog samosądu złodziejskiego.

Przed Wydziałem karnym Sądu Okr. w Stanisławowie znalazła swój epilog głośna w swoim czasie w Stanisławowie sprawa karnej „dintoiry“ złodziejskiej, której ofiarą padł Majer Gerber, osobnik pozostający w bliskim kontakcie z światkiem przestępczym.

Tło tej sprawy przedstawia się następująco:

W marcu b. r. wszczęto przeciw Piotrowi Kobylańskiemu śledztwo o włamanie do sklepu firmy K. Schwejsser, w toku którego Majer Gerber złożył zeznania obciążające oskarżonego. Kobylański w czasie pobytu w więzieniu natknął się na innego fachowca z swojej branży Władysława Domarczuka, którego prosił, aby po wyjściu z więzienia wpłynął na Gerbera w tym kierunku, by ten odwołał w sądzie na rozprawie złożone na policji zeznania obciążające Kobylańskiego. Domarczuk obiecał towarzyszyć niedoli wypełnić jego życzenia, co więcej nawet miał mu przyrzec, że wszelkimi środkami wymusi to na Gerberze choćby za cenę pozbawienia kary za to.

Po opuszczeniu więzienia Domarczuk nakłaniał Gerbera do cofnięcia zeznań, na co ten początkowo odmawiał.

W końcu jednak zgodził się na to za wynagrodzeniem w postaci kilku dukatów złotych, pochodzących z kradzieży. Tymczasem dowiedział się Domarczuk, że G. stoi w bliskim kontakcie z policją, a w obawie, aby i jego nie „wyspał“ postanowił wykonać na nim samosąd, pamiętając zresztą obietnicę daną Kobylańskiemu. W tym celu wyznaczył mu w dniu 30 maja b. r. około godz. 21-szej spotkanie w parku miejskim obok koszar im. Traugutta.

W drodze na umówione spotkanie spotkał G. dwóch znajomych mężczyzn Rosenberga i Sternberga, których prosił, aby go oczekiwali w parku obok kopca, albowiem ma się z kimś spotkać, którego bardzo się boi, poczem odszedł w kierunku koszar.

Na umówione miejsce nadszedł po kilku chwilach Domarczuk, który po zbliżeniu się do Gerbera, wy dobył rewolwer, a skierowawszy go w jego stronę, zawołał: „w tej chwili kończysz życie, pomódł się i oddaj pieniądze jakie posiadasz przy sobie, więcej już nie będziesz sypał na policji, ani w sądzie“.

Przestraszony G. rzucił się do ucieczki, a wówczas napastnik strzelił z nim z rewolweru. Na odgłos strzału Gerber w obawie utraty życia zatrzymał się. W tej chwili zbliżył się do niego Domarczuk i trzymanem w dłoń jakimś tepe m narzędziem najprawdopodobniej tłokiem od studni bił go po głowie i ciele.

Gerber, chcąc się wykupić u napastnika oświadczył, że da mu pieniądze, aby go puścił wolno, które posiadają jego dwaj znajomi, znajdujący się w parku obok kopca. Bandyta zgodził się na to i w tym celu udał się za Gerberem w kierunku kopca, gdzie stał Rosenberg i Sternberg, których G. prosił o wypłacenie Domarczukowi w

gotówce kwoty 1.000 zł., ci jednak odmówili, a przestraszony widokiem rewolweru w ręku D. zbiegł. Napastnik począł w dalszym ciągu pastwić się w potworny sposób nad Gerberem, bijąc go do utraty przytomności, a następnie zabrał mu z kieszeni płaszcz kwotę 200 zł., poczem odszedł, pozostawiając nieprzytomnego na ziemi w kałużu krwi. Po pewnym czasie Gerber odzyskał przytomność, a na jego język zbliżyli się doń dwaj nieznanymi przechodnie, którzy odstawili go do szpitala. Badający go lekarz stwierdził ciężkie obrażenia cieleśne, zadane przy pomocy jakiegoś tepego narzędzia oraz złamanie przedramienia. Zawiadomione władze policyjne, w toku wstępnych dochodzeń, zarządziły pościg za zbiegłym bandytą, w wyniku którego został on ujęty i odstawiony do więzienia karno - śledczego w Stanisławowie.

Prokuratura Sądu Okręgowego wygotowała przeciw Domarczukowi akt oskarżenia, pociągając go do odpowiedzialności karnej za ciężkie uszkodzenie ciała, narażenie życia na bezpośrednie niebezpieczeństwo, użycie przemocy i groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na czynność świadka oraz zbrodnie rabunku. Na rozprawie, która odbyła się we środę, 11. b. m. pod przewodnictwem s. s. o. Cetisa, oskarżony przyznał się do zarzuczonego mu czynu, podając że został przez Gerbera prowokowany. Wezwani do rozprawy świadkowie potwierdzili tezę aktu oskarżenia. Na podstawie przewodu sądowego, sąd skazał Domarczuka na karę więzienia przez 3 miesiące. Oskarżenie wniósł prok. Ley. Bronił em. pprok. Onuferko.

KOPERNIKA

15a
Filija Perfumerji S. FEDERA

Zuchwałe świętokradztwo.

Ks. Stefan Antoniszyn zam. w Stanisławowie przy ul. Gołuchowskiego 61, doniósł tu, Policji, że w okresie ub. tygodnia nieznanemu sprawca dostał się do kaplicy Redemptorystów przy ul. Gołuchowskiej, skąd z przed ołtarza Matki Boskiej skradł rozmaite wota złote i srebrne nieustalonej na razie wartości.

Policja wszczęła energiczne poszukiwania za świętokradcami.

Sekretarz nadleśnictwa skazany za defraudację.

Przed wydziałem karnym tego sądu okręgowego odbyła się rozprawa karna przeciw Leonowi Jakubiakowi, który jako sekretarz nadleśnictwa w Wisławie pow. Kalusz doniósł się gwałtownie na kwoty 21

Program radiowy.

Piątek, 13 października.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:30: Przerwa. 11:30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11:45: Komunikaty, repertuar teatrów i płyty. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Muzyka solonowa w wyk. kwintetu Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 12:30: Dziennik południowy i wiadomości meteor. 12:35: Dalszy ciąg muzyki salonowej. 13—15:30: Komunikat gospodarczy. 15:40: Transmisja z Warszawy. Komunikat Państw. Urz. Wychowania Fizycznego i Państw. Związku Sportowego. 15:45: Rodzinka Morska i Kolonialna. 15:50: „Rodzina a harcerstwo“ — wygl. p. Janina Osiońska. 16: „Od Gawoty do Rumbi“ (płyty). 16:45: „Świerlica strzelecka“, audycja VI. Okręgu Związku Strzeleckiego w opr. dr. Henryka Breita. 16:55: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. p. Matyldy Polifskiej - Lewickiej (sopran) i Jerzego Czaplkiego (baryton). 17:50: Feljton teatralny p. Idy Wieniewskiej. 18: Trans. z Wilna. Odczyt: „Co Batory uczynił dla Litwy“ — wygl. dr. Maria Łowmińska. 18:20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z „Gastronomii“, orkiestra Wiesława Wilkoza. 19:05: Rozmałości. 19:25: Trans. z Warszawy. Feljton. 19:40: Odczytanie programu na dzień następny. 19:45: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna — wygl. dr. Alicja Simonówna. 20:15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Sergiusz Prokofiew (fortepian). W przerwie trans. z Warszawy. Feljton literacki: „Morze polskie jako czynnik sztuki“ — wygl. p. Wacław Sieroszewski. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:50: Muzyka taneczna. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Sobota, 14 października.

Lwów. Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy: Audycja poranna. 7:55—11:30: Przerwa 11:30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11:45: Trans. z Warszawy. Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy. 11:50: Komunikaty i repertuar teatrów lwowskich. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Muzyka hiszpańska z płyt gramofonowych. 12:30: Dziennik południowy i wiadom. meteor. 12:35: Dalszy ciąg muzyki hiszpańskiej z płyt gramofonowych. 13—15:30: Przerwa. 15:30: Komunikat gospodarczy. 15:40: Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga (płyty). 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Reksa i koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16:40: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roquigny. 16:55: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Janiny Konopasek-Szaleskiej (fort.), Mieczysław Szaleski (altówka) i Zygmunt Mossoczy (bas). 17:50: „Skąd się biorą dziurki w gabce gumowej? (parę słów o polskiej fabryce gumy) —

wygl. p. Stanisław Władysław. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Jak powstają polskie samoloty“, wygl. dr. Feliks Burdecki. 18:20: Trans. z Warszawy z Konserwatorium, recital organowy Bronisława Rutkowskiego z udziałem Tadeusza Godlewskiego (skrząpcę). 19:05: Rozmałości. 19:20: Płyta gramofonowa. 19:25: Trans. z Warszawy. „Hypochondryk“ frag. z powieści Włodzimierza Perzyńskiego „Mechanizm życia“. Kwadrans literacki. 19:40: Odczytanie programu na dzień następny. 19:45: Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Rewja orkiestry P. R. pod dyr. Shtanislawa Nawrota. 21: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa, techniczna, korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 21:15: Przerwa. 21:20: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. 22: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22:10: „Z krainy dolarów“, koncert poświęcony muzyce lekkiej i pieśni amerykańskiej do r. 1919, w wyk. orkiestry mandolinistów „Hejnał“ pod dyr. Adama Eplera i Józefa Zubik (tenor). 23: Komunikaty. 23:05—24: Dalszy ciąg orkiestry mandolinistów „Hejnał“.

Z EKRANU.

12 krzesel.

Realizatorzy: Michał Waszyński i Mac Fricz, produkcja polsko - czeska — Warszawa — Brno (kino „Palace“).

Film z Burianem i Dymszą ma charakter demonstracyjny. Oznacza jakoby nową w ekspansji polskiej kinematografii za granicą. Jest więc oczywistym słupem granicznym; szkoda, że ta oczywistość nie legitymuje również w pełni jego walorów artystycznych. Sam pomysł komedii jest wcale dwojmy: fryzjer z Pragi (Burian) z pomocą antykwarza z Warszawy (Dymśza) poszukuje 12 krzesel, które odziedziczył po ciocie. Gdy już krzesła zostały sprzedane, spadkobierca dowiaduje się, że w obiciu jednego z nich zaszyta jest tyściana gotówka dolarowa. Stąd więc poszukiwanie rozsprzedanych gratów. Całość nieco nie trzyma się kupy i to jest może główna usterka „12 krzesel“. Sytuację ratują wybrzydki Buriana i Dymśza, mocno intensywnie, ale po większej części komiczne. Dymśza przewyższa nawet swego partnera opanowanym i bardziej subtelnym komizmem. Pogorzelska jako wielka dama jest potworna; jako kucharka była bardziej „w stylu“. Film posiada szereg doskonałych momentów; wystarczy przypomnieć chwilę porozumienia się Buriana i Dymśzy zapomocą gwizdania, albo też scenę na seansie spirytystycznym. Finał do złudzenia przypomina zakończenie „Niech żyje wolność“ Claira.

Co do rozdziału pracy obu realizatorów: Waszyńskiego i Dymśzy, przypuszczam, że Czech zrobił początkowe sceny w Pradze, reszta zaś t. zn. cały film prawie przypada do opracowania twórcy „Jego Ekscelencji Subjekt“. Swoją drogą, niezbyt się on na tym polsko - czeskim debiucie popisał.

bwl.

Karawaniarz.

Realizator Karol Lamacz, produkcja Elektrofilm, Praga (kino „Apollo“).

Vlasta Burian jest fenomenalnym imitator, piosenkarzem - parodystą i tancerzem; dowiodła tego kapitalna scena podczas uczy weselnej. Nie jest to jednak żaden pretekst do ciągnięcia bardzo kiepskiego filmu, który po kilkudziesięciu metrach ciekawego początku, może zanudzić na śmierć.

bwl.

Wznowienie rokowań handlowych polsko-szwajcarskich

Dnia 10 b. m. zostały wznowione w Bernie rokowania handlowe polsko-szwajcarskie, mające na celu ustalenie nowych kontyngentów oraz stawek konwencjonalnych dla obu układających się stron, a które zostały, jak wiadomo, przerwane w końcu września b. r.

Na czele delegacji polskiej stoi poseł Rzeczypospolitej przy rządzie szwajcarskim p. Modzelewski. W pracach delegacji polskiej biorą udział dr. Roger Battaglia z ramienia Rady Traaktatowej samorządu gospodarczego oraz p. Esden-Tempski z ramienia Związku Izb i Organizacji Rolniczych

W DNIACH 13-go i 14-go INAUGURACJA TYGODNIA HARCERZA. — WYSTAWA — POKAZY.

2.912 na szkodę Skarbu Państwa, a to w okresie r. 1929 do połowy r. 1933. Oskarżony przyznał się do przestępstwa, podając na obronę, że miał na utrzymaniu liczną rodzinę, na co nie wystarczała mu pensja. W wyniku rozprawy skazano Jakubiaka na karę więzienia przez 6 miesięcy. Rozprawie przewodniczył S. S. O. Cetis, oskarżał prok. Ley, broniał dr. Darm.

Teatr im. Moniuszki pod dyr. Z. Łozińskiej:

Piątek, 13 bm. z powodu generalnej próby „Południcy“ — teatr nieczynny.

Sobota 14 bm. g. 20 premiera poematu dramatycznego L. Staffa „Południca“ z kreacją Ładosiówną w tytułowej roli.

Sobota bm. o godz. 15.30 przedstawienie popołudniowe „Urwis“ Bohdana Koterwy. Ceny niższe.

Niedziela 15 bm. pop. o g. 15.30 „Gdybym chciała“.

Niedziela 15 bm. o godz. 20 po raz drugi „Południca“ z Ireną Ładosiówną.

KINOTEATRY:

WARSZAWA: „Adjutant jego wysokości“ (Vlasta Burian).

URANIA: „Uśmiech szczęścia“.

OLIMPJA: „Dziwołagi“ (O. Baklanowa).

RAJ: „Rozwódka“.

BELLONA: „Głęboka kobieta“.

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

Przemiany.

Piętnaście lat istnieje Państwo Polskie. Piętnaście lat żyjemy życiem wolnych obywateli. Piętnaście lat leczymy się z chorób niewoli.

Jakie efekty nowej szkoły wychowawczej? Odpowiedzia: wyniki Pożyczki Narodowej.

W duszy polskiego narodu zaszyły i zachodzą przemiany. Lata niewoli, lata nieposiadania własnego Państwa wytworzyły w Polaku biernego konsumenta w stosunku do obcego Państwa, wobec czego odrodzenie Polski zastało w nim wiecznego petenta w stosunku do własnego Państwa, petenta, dla którego jedynym problemem na odcinku życia państwowego było zagadnienie: co Państwo temu daje?

Od maja 1926 r. czynniki rządzące stale i konsekwentnie dają do przebudowy psychiki polskiej, nastawiając ją na rozwiązanie nowego dla Polaka problemu: co ja Państwu daję? Osią wychowawczą tej nowej szkoły obywatelskiej jest głoszona i realizowana zasada, iż Państwo utrzymuje się i rozwija wysiłkiem wszystkich obywateli, iż obowiązkiem obywatela jest służyć mu ze wszystkich swych sił, iż zadaniem pokolenia jest dźwigać w znoju żrący gmach państwowego, Obywatel, który tego nie czyni — nie jest obywatel, pokolenie, któreby obywatelstwa swego zaniedbało, zaprzepaści dzieło odrodzenia.

Nowa szkoła wychowawcza odczu-

frzesu, a uczy czynu. Ciężka to droga dla pokolenia, które wzrosło we frazeologii, stworzonej przez rewolucję francuską i hodowanej w duszy naszej przez niewolę. Ciężko odwyknąć od pięknych a pustych słów, ciężko miłość narodu i Państwa stwierdzić czynem.

Ale powoli wychowuje się dusza społeczeństwa. Z hymnu zstępne do prostej powieści. Poezję wciela w szary, zwykły dzień życia. Praca i wysiłkiem służy Państwu. Obywatel pożyczka skromny swój grosz potrzebującemu pieniądzy Państwu. A z groszy tych przez miliony obywateli złożonych urasta suma 320-tu milionów złotych.

Piętnaście lat istnienia Państwa nie zmarnowali. Urosła powaga odrodzonego Państwa nazewną, konsoliduje się i krzepnie siła jego wewnętrz-

KOPERNIKA

15a

Filija Perfumerji S. FEDERA

Rola inteligencji w społeczeństwie.

II.

W poprzednim artykule omówiliśmy rolę, jaką odegrać mogą absolwenci szkół średnich czy wyższych wśród społeczeństwa klasy robotniczej.

Obecnie zastanawiamy się nad innymi klasami społecznymi. Weźmy pod uwagę absolwentów szkół średnich czy wyższych, pochodzących ze sfer rzemieślniczych lub rzemieślniczych. Znowu groza tragicznego, bezrobocia zawisła nad tymi ludźmi, bezrobocia, powstającego głównie z tego powodu, że nikomu z tych ludzi nie przyjdzie na myśl powrócić do warsztatu pracy rodziców. Zdawałoby się, że z jednej strony prace te uważają za poniżenie własnej godności, z drugiej zaś wygląda to tak, jakby Polska żadną miarą nie mogła mieć inteligentnego rzemieślnika, czy rzemieślnika.

Stara się wykorzystać ten przesądno wa szkoła polska, podnosząc do godności nauki zajęcia praktyczne młodzieży. Z życiem codziennym, jego trudami, przeciwnościami i zająciami pragnie związać wychowanka przez zaznajomienie go z pracą ręczną, pragnie wychować go do pracy i życia i z jego wszystkimi przejawami.

Nie tworzy ścisłych kast pracowników umysłowych i fizycznych, ale stawiając przed oczyma wychowanka — od zarania jego młodości — pracę ręczną narówni z pracą umysłową, wpaja w ten przekonanie o jej pełnej równowartościowości. Wychowankę pragnie obywatela, pożytecznego członka społeczeństwa niezależnie od hierarchii społecznej, na której go w przyszłości los postawi.

Jeśli zaś przejdziemy z kolei do tych, którzy dziś piastują urzędy różnorakie, to i tu widzimy, że Państwo inne stawia zadania do spełnienia swym urzędnikom, niż miało miejsce dawniej. Nie mają oni być tylko bezdusznymi automatami stosującymi zasady paragrafów, ale zawsze i wszędzie żąda się od nich stanowiska obywatelskiego. Państwo żąda od nich, by stali się członkami społeczeństwa, pośrednikami między Państwem — jako organizacją prawną, a obywatelem jako atomem tej organizacji. Praca społeczna — to niejednokrotnie droga do osiągnięcia wyższego szczebla w hierarchii urzędniczej. Polski urzędnik — to obywatel Państwa, jego widomy symbol na każdym posterunku, a obywatel sika jego duszę ostaną jeno najdosł-

na. Odrabiamy zamiedbania wiekowe; wychowujemy w sobie obywatela.

Daleko nam jeszcze do ukończenia tej szkoły, daleko do zdania egzaminu końcowego. A może i niema go w tej szkole obywatelskiej. Szkoła to wiecznie trwająca. Kto skończy jej niższy stopień, przechodzi na wyższy. Czego wczoraj sam się uczył, tego dziś uczy innych, sam już przechodząc wyższy kurs służby obywatelskiej. Różnego tu wieku uczniowie przebywają w jednej klasie. Starzy i młodzi razem się wychowują — bodaj jak nigdy dotąd. Ojciec i syn, matka i córka leżą się równocześnie z analfabetyzmu obywatelskiego, w jaki ich pogrążyła niewola. Taka to dziwna szkoła — bo takie to osobliwe czasy.

Niebywałe wielkie trudności, w jakich rozwija się życie naszego Państwa, można pokonać jedynie niebywałe wielkim wysiłkiem całego społeczeństwa. Wrazem zrozumienia tego faktu jest wynik Pożyczki Narodowej, — skutek zaszytych w psychice narodu przemian zasadniczych.

M. Jaworska.

Subskrypcja Pożyczki Narodowej przez członkinie ZPOK, w Łoczowie.

Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Łoczowie zwołał w dniu 8 m. m. nadzwyczajne zebranie członkin celiem wzięcia udziału w subskrypcji Pożyczki Narodowej. Po wygłoszeniu na ten temat referatu przez skarbniczkę oddziału p. Tobiaszewiczową, która w gorących słowach zachęcała zebrane członkinie do pospieszenia Państwu z pomocą, uczestniczki zebrania zadeklarowały jednorazowe datki na ten cel. Godne pochwały jest obywatelskie stanowisko członkin, które mimo, że same lub ich mężowie spełnili swój obowiązek wobec Ojczyzny, okazały i tym razem zrozumienie potrzeb Państwa i ofiarą gotowość.

Od września poczaszły w istniejącym przy Zw. Pr. Ob. K. „Kole Młodych” odbywa się kurs Przesposobienia Wojskowego kobiet do obrony kraju przy licznym udziale młodych członkin. Kurs ten prowadzi p. Włosa Kówna, członkini oddziału i fachowa instruktorka P. W. K.

Obchody święta związkowego.

Jak nam donoszą z terenu Oddziałów Z. P. O. K. Województwa Łwowskiego, odbyły się w nich obchody święta związkowego w dniu 29-go ub. m.

Obchody te miały rozmaite oblicze i tak: Oddział w Felsztynie urządził w dniu tym akademie, na którą złożyło się przemówienie poświęcone życiu i działalności ś. p. Prezydenta Wojskowego, chóru odśpiewała pieśni ludowe, uzupełniła program deklamacja i solo skrzypcowe.

Oddział w Podbużu urządził w dniu 28 września uroczyste wieczerze z przemówieniem przewodniczącej Oddziału p. Cykowskiej na temat „O działalności i ideologii ZPOK”, zakończonym okrzykiem na cześć Prezydenta I. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, który wszyscy zebrani trzykrotnie powtórzyli. Powzięto również uchwałę subskrybowania Pożyczki Narodowej. Typ kobiety Polki od Wandy po dzień dzisiejszy przedstawiła w przejrzystym referacie p. Czechowiczowa, referentka Wychowania Obyw. Na dalszą część programu złożyły się: deklamacja „Straż nad Wartą” i obrazy taneczne „Kujawiak”, „Krakowiak”, „Druciarz” i „Kotomijka”.

Oddziały w Żółkwi i w Brzozdowcach urządziły tylko żałobne nabożeństwa za duszę ś. p. Prezydentowej, w których wzięło gremialny udział społeczeństwo miejscowe, oraz przedstawiciele władz i organizacji.

Udział Polek w Międzynar. Kongresie Auterek w Chicago.

W Warszawie odbyło się sprawozdawcze zebranie Polskiego Komitetu na Międzynarodowy Kongres Auterek w Chicago.

Mimo, iż z powodu braku funduszy Komitet nie mógł wysłać na Kongres delegatki oficjalnej, udział autorek polskich na Kongresie wypadł bardzo pożądnym. Na wystawie kongresowej urządzono stoisko polskie, na trzech stołach rozłożono książki, czasopisma i nuty polskie. Po zamknięciu Kongresu wszystkie książki zostały włączone do miejscowej Biblioteki Uniwersyteckiej. Poza kilkuminutowe przemówienie w imieniu autorek polskich na Kongresie p. Bergerowej, kompozytorki muzycznej, która brała udział w Kongresie w charakterze gościa, odbył się „Wieczór twórczości kobiet polskich” zorganizowany przy czynnym współudziale miejscowych działaczek polskich, na którym obok dzieł muzycznych, wykonano cały szereg utworów polskich autorek, a mianowicie Małgoczyńskiej, Dąbrowskiej, Naglerowej, Szpyrkówny, Rabskiej i in.

Rezultatem tego wieczoru było zawiązanie Towarzystwa Krzewienia Twórczości Kobiet Polskich, pod przewodnictwem p. Walerii Boguszewskiej, mającego na celu utrzymywanie kontaktu z literaturą polską w „starym kraju”, tłumaczenia utworów polskich na język angielski, ogłaszanie konkursów na nowe powieści.

M. Bednarska.

Wieczory dyskusyjne oddziału lwowskiego Z. P. O. K.

Poniedziałek każdego tygodnia przeznaczył Zarząd oddziału lwowskiego Z. P. O. K. na zebrania dyskusyjne dla ogółu członkin i wprowadzonych gości. Referat wychowania obywatelskiego odpowiedzialny za kierunek tych wieczorów dyskusyjnych dokłada starań by pozyskać prelegentkę względnie prelegenta, któryby w odczycie swoim poruszył sprawę aktualną, interesującą pracujących społecznie zespół kobiety. Różne zagadnienia, do których bywają w ten sposób poruszane, naświetlane z różnych stron, prowadzona zaś w drugiej części wieczoru dyskusja wywołuje nowe kwestje i problemy ważne i ciekawe dla świata kobiecego. Krag myśli kobiecej rozszerza się i pogłębia. Młode członkinie Z. P. O. K. uzupełniają swe wiadomości i nabierają wprawy w publicznym wyrażaniu swego zdania i swej opinii.

Nie dziw więc, że wieczory dyskusyjne cieszą się wielką popularnością wśród wszystkich członkin Z. P. O. K. a zainteresowanie poniedziałkami rośnie z tygodnia na tydzień.

W bieżącym miesiącu pierwszy poniedziałek dyskusyjny poświęcono pro pagandzie lnu i wyrobów lnianych. Przewodnicząca ref. wytwórczości D. Petzold-Zielińska, zwiedzawszy ostatnio wystawę lnarską w Wilnie mogła starannie przygotowany odczyt rozszerzyć uwagami z własnych obserwacji. Duże zaciekawienie licznie zebranych członkin zbudziły próbki płócien lnianych samodzielnymi, wytwarzanych na warsztatach domowych Wilnian. Żywo tocząca się dyskusja poruszyła kwestie barwienia lnu i eksportu naszych wyrobów zagranicę.

Ostatni poniedziałek 9 h. m. zajął od czytania p. dr. Silberowej, która w wyczerpującym zarysie historycznym przedstawiła rozwój ruchu kobiecego w ogólności a polskiego ruchu kobiecego w szczególności. Prelegentka podkreśliła też znaczenie Lwowa jako tego miasta, skąd wyszedł szereg kobiet walczących o równouprawnienie.

Po brzezi wypełniona sala przyjęła odczyt p. dr. Silberowej żywymi oklaskami. Dyskusja przeciągnęła się do późnego wieczora.

ZE SPORTU.

Przed spodkaniem Czechosłowacja - Polska o mistrzostwo świata.

Mecz piłkarski Polska—Czechosłowacja, który się odbędzie w najbliższą niedzielę o g. 12.03 na stadionie Wojska Polskiego wywołuje coraz większe zainteresowanie. Spektaklne wycieczki wybierają się na ten mecz z Czechosłowacją a pozatem z różnych miast Polski, w szczególności ze Lwowa, Łodzi i Katowic.

Polska jak wiadomo występuje w składzie: Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczykowie, Mysiak, Król, Matjas, Nawrot, Pazurek; Niechciol. Czesi nie mają jeszcze ostatecznie zmontowanego składu. Po wielu naradach, które najlepiej świadczą o znaczeniu, jakie Czesi przykładają do meczu postanowiono skład zestawić w sposób mniej więcej następujący: Planicka — Burger, Ctyroki — Boucek, Cambal, Krezil — Junek, Silny, Neyedny, Pucz, Rule. Wszyscy gracze są starymi internacjonalami. — Najsilniejszą linią w drużynie czeskiej jest trio obronne, ze słynnym Planicką najlepszym dziś bramkarzem w Europie. W pomocy najlepszy jest środkowy Cambal. W ataku zgrana dwójka stanowią Neydny i Silny ze Sparty. Czesi przyjeżdżają do Warszawy w piątek o g. 25-tej.

Czechosłowackie Radio transmituje w całości mecz Polska — Czechosłowacja na wszystkie rozgłośnie czeskie. Speakerem będzie znany sprawozdawca sportowy red. Laufer.

Polskie Radio transmituje na wszystkie rozgłośnie polskie ostatnie 20 minut meczu od godz. 13.50 do godz. 14.10.

Tabela dotychczasowych spotkań polsko-czeskich w piłce nożnej przedstawia się następująco:

1925 Czechosłowacja — Polska 2:1 w Pradze — sędzia Braun.

1926 Czechosłowacja — Polska 2:1 w Krakowie — sędzia Gero.

1928 Czechosłowacja — Polska 3:2 w Pradze — sędzia Braun.

1928 Czechosłowacja (amatorzy) — Polska 1:0 w Pradze — sędzia Grundl.

1929 Czechosłowacja (am.) — Polska 2:2 w Krakowie — sędzia Langemus.

1930 Czechosłowacja (am.) — Polska 2:1 w Pradze — sędzia Fuks.

1931 Czechosłowacja (am.) — Polska 4:0 w Warszawie — sędzia Maistroem.

Ogółem wygrała Czechosłowacja sześć spotkań, zremisowała 1, — stosunek bramek 16:7 na korzyść Czechosłowacji.

Waisówna w Grudziądzu.

Na stadionie miejskim w Grudziądzu odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne z udziałem rekordzistki świata Wajsówny i mistrza Polski w rzucie dyskiem Tilgnera. Wajsówna startowała w trzech konkurencjach zajmując trzy pierwsze miejsca. W dysku Wajsówna uzyskała wynik

38.20, w kuli 10 mtr. w skoku wzwyż 1.35. Tilgner zajął dwa pierwsze miejsca osiągając w dysku 41.8 mtr. a w kuli 14.32.

Na zawodach pobite zostały dwa rekordy Pomorza. W kuli Zielińska (Sokół-Grudziądz) osiągnęła 12.46 a w dysku Jackowska uzyskała 35.58.

Wycieczka na uroczystości ku czci Batorego w Warszawie

Komitet obchodu 400-lecia urodzin króla Stefana Batorego uzyskał w Ministerstwie Komunikacji znaczne zniżki dla wycieczek zamiejscowych na uroczystości ku czci Batorego, jakie odbędą się w Warszawie w dniu 15 b. m.

Zapisy przyjmują we wszystkich miastach miejscowe oddziały Wagons Lits Cook, sprzedające jednocześnie bilety wstępu na Akademię i widowisko historyczne w cenie 30 groszy.

Dochód przeznaczony na budowę pomnika Batorego w Warszawie. Ponieważ uroczystości warszawskie zapowiadają się wspaniale, przeto spodziewać się należy, że liczne wycieczki zamiejscowe skorzystają z możliwości wzięcia udziału w złożeniu hołdu Wielkiemu Królowi.

Zjazd Zrzeszenia Wojewódzkiego ZPOK. w Tarnopolu.

Dnia 28 września odbył się pod przewodnictwem posł. Bałabanowej, zjazd pełnego zarządu Zrzeszenia Wojewódzkiego ZPOK. w Tarnopolu.

Na zjazd przybyli przewodniczący prawie wszystkich Oddziałów ZPOK. na terenie województwa tarnopolskiego. Zjazd poświęcony był w pierwszym rzędzie przygotowaniu walnego zjazdu w Warszawie, następnie organizacji oddziałów wiejskich, oraz programowi prac w oddziałach na okres zimowy.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zastój w obrotach. Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Sytuacja bez zmiany, usposobienie wyczekujące.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 października. (Sz.)

Dewizy (tranzakcje):

Berlin 212.50, Belgja 124.34, Holandia 359.70, Londyn 27.63, Paryż 34.92, Paryż 26.49, Szwajcaria 170.80, Włochy 46.88.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 5.86, Bank Polski płacił za dolara 5.83. Dolar złoty 8.94, rubel złoty 4.62.

Papiery procentowe:

3 prc. poź. budowlana 38.75, 7 prc. poź. stabilizacyjna 52.38, 4 prc. państwowa poź. premj. dol. 48.85, 5 prc. poź. konwersyjna 50.75, 6 prc. poź. do larowa 57.85, Bank Polski 80.

OGŁOSZENIA

NAUKA — WYCHOWANIE

MASZYNY DO PISANIA

nowe i używane, wszelkie przybory, naprawa maszyn po cenach najniższych — poleca J. Łomaga, Lwów, Wałowa 11, tel 28-70. 1793

MIESZKANIA

3-POKOJOWE MIESZKANIE

łazienka, elektryczność, gaz, I. lub II. piętro w śródmieściu, poszukiwane od 1-go października. Łaskawe zgłoszenia bezpośrednio gospodarzy do Administracji „Solidny” 1651

4 POKOJE

z komfortem do wynajęcia przy ul. Ossolińskich 4. Wiadomość u dozorczyńni. 2051

DO WYNAJĘCIA

Fredry 4, I. piętro, od 1-go listopada 1933 8 albo 6 pokoi. Oglądać: poniedziałki, środy, piątki od 12—14, wtorki, czwartki, soboty od 12—13 za poprzednim zgłoszeniem u Dr. Moszyńskiego od 19—20 w kancelarii adwokackiej, Boursarda 2, I. piętro. 2052

Urząd Wojewódzki Stanisławowski.

Nr. AA. 14/71.

ROZNE

ZBIÓRKA ULICZNA

Bursy głuchoniemej młodzieży, urządzona 20 sierpnia, przyniosła 165 67 zł. 2049

NAPRAWA SŁUCHAWEK

i dodanie sznura, regulacja i magnesowanie 75 gr. „Radjodźwięk” Krasickich 17. 2044

ROZWODOWE SPRAWY

bez zgody stron. Warszawa, Krucza 29 — mec. Jerzy Beyer. 2037

DZISIAJ DARMO

cenne i miłe niespodzianki dostaje KAŻDY kupujący w perfumerji S. FEDER, Lwów, Sykstuska 7. lub w filii Kopernika 15 a.

ŁÓŻKA METALOWE
ŁÓŻECZKA DZIECIENNE

oraz MATERACE w wielkim wyborze po cenach fabrycznych — poleca

STEIL Kazimierzowska 28. Telefon 64-12. 1921

Ogłoszenie

Magistrat król. stol. miasta Lwowa podaje do wiadomości, że w Monitorze Polskim, Lwowskim Dzienniku Woj. i Dzienniku Rozporządzeń Gminy m. Lwowa ogłoszono myśl art. 25 rozp. Prez. Rzpl. z dnia 16 lutego 1928 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 23, o przystąpieniu do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania gruntów obj. whl. 162/1. dz. oraz whl. 3470/1. dz. położonych przy ul. Potockiego i stanowiących własność inż. Michała Kowalczyka.

Z projektem tego planu zabudowania mogą się interesowani zaznajamiać i zgłaszać wnioski w biurze Wydziału III/3 Magistratu w godzinach urzędowych od dnia 2 listopada 1933 r. do dnia 16 listopada 1933 r.

Za Prezydenta miasta

Kierownik Oddziału drog.-kanal

(—) Inż. W. Gordziński.

Ogłoszenie.

1) Jan Pierdos, urodzony w roku 1902, dnia 11 VII. w Lubczu, syn Józefa i Zofii z domu Król,
2) Jan Bochenek, urodzony w roku 1904, dnia 24 VI. w Podhajcach, syn Józefa i Heleny z domu Pienkowska, wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego 1) Pierdos 2) Bochenek na nazwisko 1) Maniowski, 2) Bochenki.

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 22/III. 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 38. poz. 38 ex 1930 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie w przeciągu dni 30-tu od dnia niniejszego ogłoszenia.

Za Wojewodę:

(—) JAWORSKI, Naczelnik Wydz.

HUGO WAST.

59

UKRYTE ŹRÓDŁO

Przetłóżył z hiszpańskiego T. J.

— A to kto ci powiedział? — zapytał Insaurralde. — Czy także fotel?

— Nie, to słyszałem, wchodząc.

— To prawda, mówiłem o nich, bo są nielojalni.

— Twoja to wina. Czemu zapewniliś zwycięstwo wyborcom liberalnym, którzy ich wprowadzili do rządu?

— Dlatego, że są kandydatami, wybranymi przez konwent partji, a dyscyplina partyjna...

— Doskonale! Wszyscy jesteście oszołomieni dyscypliną partyjną. W ten sposób, gdyby z powodów specjalnych, które można odgadnąć, zamiast wysunąć Mendezę, podobano się tym panom wystąpić z kandydatura Castilla, zgodziłbyś się na to?

Insaurralde utarł sobie nos.

— Nie.

— Dlaczego?

— Bo byłaby to konspiracja przeciwko partji — składanie losu w ręce przeciwnika.

— A jaka różnica widzisz między wrogiem otwartym, a zamaskowanym?

Insaurralde spojrział badawczo na Juana Manuela i zapominając o tem,

co niedawno powiedział do tamtych dwóch, wyjaśnił:

— Nie trzeba mieszać tych rzeczy, przyjacielu. Ja wiem, że Mendez jest moim wrogiem, nie dlatego, bym mu wyrządził jakąś krzywdę, ale przeciwnie, że go wyrwałem z mroku. Jednak nie powiniem go atakować jako liberała.

— A gdybyś zauważył, że bardziej niż pańskim, jest on przeciwnikiem partji?

Na wojnie, jak na wojnie...

— Cobyś uczynił? — nalegał Juan Manuel.

— Nie dałbym mu wyjść na widownię.

— W jaki sposób? On ma za sobą większość wyborców.

Insaurralde zawahał się przez chwilę i szepnął tajemniczo:

— Mylisz się, przyjacielu. Większość — mam ją.

Juan Manuel uśmiechnął się sceptycznie.

— Co nazywasz większością?

— Mam dwadzieścia dwa głosy — odparł Insaurralde.

Barnes wymienił kilka departamentów i rzekł:

— Liczysz na nie?

— Tak.

— A więc nie licz. Stoją one za Dar-

ma i on dzięki tamtejszym wyborcom zostanie gubernatorem.

A widząc konsternację Insaurralda, opowiedział mu o spisku, jaki mu odkrył jedno słowo Margarity. Gdy zaś oburzony przywódca zaczął powtarzać: Ja potrafię mu przeszkodzić, bądź tego pewny, rzucił pytanie:

— A cóż ty potrafisz zrobić, don Francisco?

— Sparaliżować go, zniszczyć! Mam większość!

— Masz tylko jedenaście głosów.

— Wystarczy do tego, co mam zrobić.

— To jest?

— Poprzec Mendezę przeciwko Darmie.

— Stracone zachody — zauważył ironicznie Juan Manuel i dodał: — Mendez, to koń trojański... Znasz jego historję?

Insaurralde, nieugi w reminiscencjach klasycznych, odpowiedział przez czapkę i czekał w milczeniu.

— A jednak — wtrącił Juan Manuel, widząc, że tamten nie mówi — wyższe jest łatwe.

Nie było odpowiedzi, palce Insaurralda szarpały nerwowo wasy.

— Gdybym był na pańskim miejscu, don Francisco...

— Cobyś zrobił?

— Jesteś w swojej partji jedynym wybitnym człowiekiem, nieprawdaż?

— Tak mówią.

— Wysłuchaj mnie zatem uważnie.

— Mów.

— Gdyby ci obrali gubernatorem wyborcy południowi i zjednoczeni, po długim jakimś programie rządzący?

Według ich — czy też swego?

Insaurralde lekko się zasadził, więc spojrzawszy badawczo na przyjaciela, zapytał twardo:

— Co chcesz powiedzieć?

— Przestałbyś być liberałem, aby zostać południowym, lub zjednoczonym?

— Nie, ale...

— Nie ma ale, don Francisco. A żeby wyjść z matni, w którą zaplątałeś się sami, potrzeba człowieka czynu.

— Tak sądzę — rzekł Insaurralde, schylając głowę.

— I tym człowiekiem mógłbyś być ty. Trzeba wystawić twą kandydaturę na gubernatora, nawet opierając się na obcych wyborcach.

Rzecz był celny. Insaurralde wstał bardzo błdy, przeszedł się parę razy po gabinecie, i nagle zatrzymał się przed Juanem Manuelem, który się zląkł, że poszedł trochę za daleko.

— Za kogo mnie masz?

Juan Manuel wytrzymał wzrok odparł:

(C. d. n.)